Nr 265 Rok XXX. (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów niedziela 26 września 1926 Numer zawiera 12 stron

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . zł. 4·50
z dostawą do domu zł. 4·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4·80
za granicą . . . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń.
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 24**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 36**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 60**, po kronice **gr. 50**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 80**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 8**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 10**, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 15**, dla poszukujących pracy **gr. 4**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegr.: **Słowo Polskie, Lwów.** Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 15.** — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy **27.** — Telefon Administracji **14-27.** — Telefon Drukarni **14-27.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Opozycja czy twórczość?

Dyskusja, tocząca się w komisji sejmowej nad rządowem prowizorjum budżetowem jest nader wymownym przykładem upokarzającej roli, do jakiej parlament polski został sprowadzony dzięki przewrotowi majowemu. Ten sam Sejm, w którego rękach do maja br. spoczywały losy każdego z poprzednich rządów, dzisiaj dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że ten formalnie nieodebranemu jeszcze przywilej, faktycznie utracił, że poza pozostawioną mu jeszcze swobodą wyrażania krytyki o działalności rządu, żadnej władzy i żadnych, mogących realnie zmienić pozycję rządu wpływów, nie posiada. Rząd bowiem, który — jak słusznie powiedział pos. Zdziechowski — doszedł do władzy na skutek próby sił przez most, nie może być obalony na skutek próby sił przez drzwi.

I jeśli stronnictwa w komisji zdobywają się nawet na przeprowadzenie uchwały, skreślającej z projektu rządowego 34 miljonów, to z pełną świadomością, że uchwały te mają charakter tylko demonstracyjny i że ustawa się nie staną. Sejm w danych warunkach musi skapitulować i przegrać. Porażka ta musi nastąpić albo w ten sposób, że na plenarnem posiedzeniu Sejmu większość komisyjna stanie się mniejszością (co najprawdopodobniejsze, dla powagi Sejmu jednak — niestety — najprzykrzejsze) albo w ten sposób, że w razie upadku projektu rządowego i na plenum Izby, stanie się niewątpliwie aktualną groźba rozwiązania Sejmu za pomocą dekretu Prezydenta, groźba, już dziś przez zapobiegliwy rząd umiejętnie niby miecz Damoklesa nad biednymi posłami zawieszona.

Jak wyżej powiedziano, należy oczekiwać porażki Sejmu już w postaci kapitulacji przed rządem na plenum Izby. Do tego przypuszczenia uprawnia fakt, że większość stronnictw opozycyjnych nie zdradza bojowego temperamentu i poważnej ochoty do walki z „świszczącym batem", że już dzisiaj szuka formuły kompromisowej (we wniosku pos. Michalskiego o skreślenie z projektu rządowego tylko 10 miljonów) i że każdy nowy telefon z Druskiennik te tendencje kompromisowe wzmaga.

W tych warunkach rola wszelkiej opozycji twórczej, a cóż dopiero opozycji twórczej w Sejmie obecnym, musi być niesłychanie trudną, jeśli niema mieć cech groteski. Rozumiał to doskonale pos. Zdziechowski, gdy wygłaszał wczoraj swoją mowę opozycyjną. I dlatego zaraz na początku mowy tej oświadczył, że nie dąży do obalenia rządu na drodze przewidzianej zwyczajami parlamentarnemi. Wie bowiem dobrze, że rządu opartego na bagnetach nie obali się karteczkami głosujących posłów.

Czas jest potrzebny dla dokonania wielkich czynów — mówił pos. Zdziechowski — i nie głosowanie parlamentarne będzie obalało rząd, ale naród polski będzie rozstrzygał o swoim losie. Punkt ciężkości zagadnienia przyszłości Polski przeniósł się — zdaniem mówcy — z Sejmu do społeczeństwa. „I dlatego przemawiam dziś poprzez ściany tej Izby do tych, którzy naród powinni organizować dla działania w chwili, gdy upadnie ten rząd, zgnieciony wielkością swojej odpowiedzialności".

Zdaje się nam, że pos. Zdziechowski uderzył we właściwy ton i niezwykle trafnie wskazał rolę i realny teren pracy twórczej opozycji w Polsce. I dlatego — szczerze wyznajemy — że stokroć większą wagę przypisujemy tej pozytywnej, programowej choć bardzo ogólnie ujętej części przemówienia p. Zdziechowskiego, aniżeli szczegółowo formułowanym zarzutom, stawianym rządowi i polemice z nim. Bo rejestr licznych i ciężkich przewinień rządu jest aż nadto dobrze wiadomy wszystkim myślącym i zatroskanym o byt państwa obywatelom w kraju i rewelacyj w tym względzie — zresztą bezpłodnych jak wyżej starano się dowieść — trudno oczekiwać.

Czego natomiast kraj cały oczekuje, to wskazań pozytywnych, programu działania, drogi, po której ma zdążać.

I trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że w mowie pos. Zdziechowskiego te ogólne pozytywne wskazania znajdujemy. Gdy bowiem pos. Zdziechowski stwierdził, że fakt, iż zwyciężył zamach, łamiący prawo, wykazał dowodnie wielkie niedomagania w naszym ustroju, który musi być gruntownie poprawiony, gdy następnie oświadczył najwyraźniej, że istotna naprawa i byt Rzeczypospolitej zależy od tego, czy społeczeństwo, naród cały zdoła się zorganizować, by ratować Polskę w momencie, w którym obecny system ulegnie automatycznemu rozkładowi — to cóż to oznacza?

To oznacza przedewszystkiem, że przedstawiciel największego stronnictwa w Sejmie rozwiał ostatecznie złudzenia i nadzieje tych, którzy jeszcze ciągle naprawy stosunków i zbawienia Polski oczekują od stronnictw i obecnego Sejmu, iż wołał przedewszystkiem o twórczość programową i organizacyjną całego narodu, a nie o poświęcanie wszystkich wysiłków nieprowadzącej w tej chwili do realnego celu opozycji wobec rządu. Nie głosowanie parlamentarne — cytujemy raz jeszcze oświadczenie pos. Zdziechowskiego — będzie rozstrzygało w chwili upadku obecnego systemu, ale naród polski będzie rozstrzygał o swoim losie.

Ale naród tylko wówczas naprawdę będzie mógł o losie swoim i państwa rozstrzygać, jeśli zdoła w możliwie szybkiem tempie zorganizować żywą, realną siłę, której znowuż niepodobna sobie wyobrazić jako mechanicznie pojętą mobilizację ilości do walki z rządem o władzę w Polsce i nad Polską. Społeczeństwo po dotychczasowych doświadczeniach nie da się zorganizować w blok wyborczy dla stronnictw choćby przy pomocy najwznioślej otrębywanych wytartych komunałów i haseł. Społeczeństwo bowiem już nauczyło się, że hasła wywiesi większość stronnictw po to, aby ich nie realizować albo im się wręcz sprzeniewierzać.

Żywa, realna siła narodu powstanie tylko z wielkiego, organicznie z interesem mocarstwowej Polski zrosłego programu moralnego, z przezwyciężenia kryzysu degenerującej się, a przecież wciąż jeszcze nad wyobraźnią ciążącej myśli liberalno-demokratycznej, z tego radosnego poczucia, iż naprawdę powołana jest do budowania nowego ustroju moralno-politycznego, który oparty o zasadę prymatu najwyższego interesu narodu w duchu hierarchji, dyscypliny, harmonji i współpracy wszystkich warstw i potrzeb społecznych, zdoła wyprowadzić Polskę na bity gościniec pełnego i prawdziwego odrodzenia.

Gabinet podał się do dymisji

z powodu uchwalenia votum nieufności dla min. Młodzianowskiego i Sujkowskiego.

Marszałek Piłsudski przybył do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. września. (zo) Po długiej dyskusji nad prowizorjum budżetowem (podajemy na innem miejscu) o godz. 8.30 wieczorem przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wniosek pos. Fiderkiewicza o skreślenie art. 1. prowizorjum. Przy art. 1 **przyjęto wniosek** pos. Polakiewicza o przywrócenie brzmienia przedłożenia rządowego, tj. **dodania ministerstwu spraw wojskowych 12,330.000 zł.**

W art. 2 przyjęto brzmienie rządowe po odrzuceniu poprawki pos. Sochaniewicza o wprowadzeniu mnożnej do płac oraz przyjęciu poprawki pos. Moraczewskiego o kredytach na płace funkcjonarjuszów państwowych, w administracji i przedsiębiorstwach, które podwyższa się o kwotę 27 milj. zł. dla wszystkich części administracji i przedsiębiorstw państwowych.
przewidzianych na dany miesiąc doch

Przy art. trzecim głosowano naprzód nad wnioskiem pos. Polakiewicza przywracającym temu artykułowi brzmienie przedłożenia rządowego. W głosowaniu przez drzwi **wniosek pos. Polakiewicza upadł.** Głosowało za nim 97 posłów przeciw 191.

Następnie marszałek poddał pod głosowanie **wniosek pos. Byrki**, wedle którego art. trzeci brzmi jak następuje: „Wszystkie kredyty preliminowane na okres od 1. października do 31. grudnia 1926 otwierane będą przez ministra skarbu drogą miesięcznego ustalania ich wysokości w taki sposób, aby ogólna suma wydatków w tym okresie nie przekroczyła sumy 450 milj., a w każdym razie, aby suma wydatków w poszczególnych miesiącach nie przekraczała sum przewidywanych na dany miesiąc dochodów. — **Wniosek ten jednak upadł.**

Wówczas marszałek poddał pod głosowanie **wniosek pos. Michalskiego** oznaczając globalną wysokość kredytów budżetowych na czwarty kwartał br. na **474,785.654 zł. I ten wniosek nie uzyskał większości.**

Wobec tego **głosowano nad art. trzecim w brzmieniu komisji, ale i tu nie było większości. Wobec tego artykuł trzeci został skreślony.**

Pozostałe artykuły, do których nie było poprawek, przyjęto bez zmian.

Ustwę przyjęto w drugiem czytaniu. ZLN głosował przeciw wszystkim artykułom ustawy.

O godz. 8.45 marszałek zamknął posiedzenie, zapowiadając na godz. 9.30 drugie posiedzenie. Na posiedzeniu tem **przystąpiono do trzeciego czytania prowizorjum.**

Pos. Zdziechowski złożył następujące oświadczenie: **Stojąc na stanowisku głosowania przeciw całemu przedłożeniu, wnieśliśmy w celu zapewnienia oszczędności do art. trzeciego poprawkę, ograniczającą ogólną sumę wydatków do 450 milj.** Sejm w drugiem czytaniu odrzucił wszystkie poprawki, ponieważ jednak **stronnictwa, popierające rząd głosowały przeciw danemu artykułowi trzeciemu, chcąc tym sposobem usunąć ograniczenia,** które wprowadził art. trzeci, **wnosimy obecnie w trzeciem czytaniu przywrócenie art. trzeciego w brzmieniu komisji budżetowej,** celem zapewnienia oszczędności".

Prowizorjum budżetowe uchwalone.

Przystąpiono do głosowania. Przy art. drugim odrzucono poprawkę pos. Moraczewskiego podtrzymaną w czasie drugiego czytania w sprawie 27 milj. na podwyżkę uposażeń funkcjonarjuszów państwowych. Wniosek pos.

(Dalszy ciąg depesz na str. 2-giej).

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułu, umieszczonego w czasopiśmie „Słowo Polskie" Nr. 261 z dn. 27 IX 1926 pod tytułem:

„Generał Malczewski zwolniony z więzienia" w ustępach między słowami: a) likwidowania tego... a: Przypomnijmy, b) nawarzyły... a: I dzisiaj, tudzież c) od słów: Jak zostanie naprawiona... do końca artykułu zawiera znamiona występku z § 300 uk., uznał dokonaną w dniu 21 IX 1926 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa, przewidziane z § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6/1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

Lwów, dnia 22 września 1926.

Mayer,

Węgiel Górnośląski i Drzewo Opałowe poleca po wyjątkowo niskich cenach. -- (Możliwe są spłaty ratalne).
Zygmunt Zieliński, Zastępstwo i składy węgla, Lwów, Kościuszki 3, tel. 49-61.
Z dochodów stała subwencja na rzecz budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach.
8111n

CZY STANY ZJEDN. PRZYSTĄPIĄ DO TRYBUNAŁU HASKIEGO?

Genewa. 24. września. (PAT) Wczoraj zakończyła swe prace odbywająca się tu od 1. września konferencja państw uczestniczących w trybunale haskim, zebrana tu dla rozważania sprawy zastrzeżeń senatu amerykańskiego w związku z zamiarem przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału haskiego. Konferencja opracowała szczegółowo akt konwencji, w którym rozważono treść i znaczenie zastrzeżeń amerykańskich wypowiadając się za ich przyjęciem.

Konferencja uznała konieczność wystosowania odpowiedzi przez poszczególne państwa Stanom Zjednoczonym. Skoro tylko Stany Zjednoczone przyjmą przygotowane odpowiedzi i zgodzą się z wyrażonymi w nich zastrzeżeniami prawnymi, nastąpi spisanie specjalnego protokołu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a państwami należącymi do trybunału. Na mocy tego protokołu Stany Zjednoczone zostaną uczestnikiem trybunału haskiego. Ze strony Polski podpisali akt pp. Rostworowski i Babiński.

SPOTKAJĄ SIĘ W GENUI.

Londyn. 24. września. (AW) Wedle „Westminster Gazette" postanowione jest, że spotkanie Chamberlainea z Mussolinim nastąpi z początkiem października w Genui. Omawiać się będzie głównie sprawę Tangeru.

PODJĘCIE UKŁADÓW ROSYJSKO - ANGIELSKICH.

Londyn. 24. września. (AW) „Times" donoszą, że rosyjsko - angielskie rokowania, przerwane przed 2 laty zostaną w najbliższych dniach po przybyciu ambasadora sowieckiego Krasina do Londynu, podjęte. Prasa angielska przywiązuje wielkie znaczenie do doniesień paryskich pism, jakoby Briand zamierzał w najbliższym czasie doprowadzić do porozumienia z Sowietami.

KATASTROFA LOTNICZA POD PRAGĄ.

Praga. 24. września. (PAT) Dwaj lotnicy jugosłowiańscy oraz jeden lotnik czechosłowacki zginęli w następstwie katastrofy, jaka wydarzyła się na lotnisku koło Pragi. Mianowicie wojskowa eskadra jugosłowiańska, złożona z 5 samolotów, która odbywała raid okrężny Białogród - Praga -Warszawa - Bukareszt, zamierzała dziś rano odlecieć do Warszawy. Z powodu wadliwego startu, samolot jugosłowiański Breguet 19" zderzył się z samolotem czechosłowackim, przyczem oba samoloty spadły na ziemię i roztrzaskały się.

REDUKCJA WOJSK OKUPACYJNYCH W NADRENJI.

Paryż. 24 września. (PAT.) Z kół miarodajnych komunikują, że obecne zarządzenia dotyczące zmniejszenia ilości wojsk francuskich w Nadrenji nie stoją w żadnym związku z ostatnimi rokowaniami francusko-niemieckiemi, jakie odbyły się w Genewie. W rzeczywistości chodzi obecnie o ostateczne rozważanie sposobów przeprowadzenia tych zarządzeń. Ministerstwo spraw zagranicznych już dawno zapowiedziało zamiar zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych.

(Dalszy ciąg depesz ze str. 1-szej).

Zdziechowskiego o przywrócenie art. 3 w brzmieniu komisji również odrzucono.

Całą ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

=□=

Votum nieufności dla ministrów.

Następnie rozpoczęło się głosowanie nad wnioskami o votum nieufności dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego. W głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności przeciw min. Sujkowskiemu padło 176 głosów za wnioskiem, 82 przeciw, 7 głosów nieważnych. W głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności dla min. Młodzianowskiego padło 150 głosów za, 82 przeciw, 10 nieważnych.

Zaraz po posiedzeniu w Sejmie zebrała się Rada ministrów. O godz. 10.30 gabinet opuścił gmach sejmowy. Mówią o możliwości podania się rządu do dymisji.

Premier wręczył Prezydentowi dymisję.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25 września. (G) Godz. 24.15. Po uchwaleniu votum nieufności dla ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego, ministrowie opuścili Sejm, udając się do Prezydjum Rady ministrów. Po krótkiej naradzie premier Bartel udał się do p. Prezydenta, celem wręczenia dymisji całego gabinetu.

Powitanie Marsz. Piłsudskiego na dworcu w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 września (zo.) Dziś powrócił do Warszawy w związku z wytworzoną sytuacją marszałek Piłsudski. Do dyspozycji marsz. Piłsudskiego oddano w Druskiennikach specjalny pociąg. Powitanie marszałka na dworcu było bardzo uroczyste. Witali go wszyscy ministrowie, generalicja, służbę pełnił 1 batalion 36 pp. i szwadron szwoleżerów.

W oczekiwaniu wyjaśnienia Poincarego w sprawie porozumienia z Niemcami.

Paryż. 24 września. (AW.) „Petit Parisien" donosi, że Poincare wygłosi w poniedziałek w Bar le Duc mowę, w której przedstawi wynik ostatniej sesji Ligi Narodów i dalszych konferencyj w Genewie, przyczem wyjaśni na jakiej podstawie mogłaby się opierać nowa polityka zbliżenia francusko-niemieckiego.

„Quotidien" wyraża nadzieję, że Poincare odsłoni tajemnicę francusko-niemieckich pertraktacyj i że da Stresemannowi odpowiedź. „Intransigeant" zapytuje z ironją czy Stresemann ofiarował rzeczywiście Francji 8 miljardów mar. zł. „Ere Nouvelle" przedstawia mowę Stresemanna jako punkt kulminacyjny cynizmu niemieckiego, zamieszczając artykuł pt. „Po rozmowie Brianda z nowoczesnym Bismarckiem niemieckim", przestrzega Stresemanna przed stosowaniem w polityce swej metod praktykowanych dawniej przez żelaznego kanclerza.

Krytyczna sytuacja w Hiszpanji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 24 września (G.) ATE. podaje, iż sytuacja w Hiszpanji doszła do punktu krytycznego. Konflikt między królem Alfonsem a Primą de Rivera zaostrzył się tak dalece, że albo dyktator Hiszpanji złoży urząd, albo król Alfons zabdykuje. Ta druga ewentualność jest mniej prawdopodobna.

Jako następcę Primo de Rivery wymieniają byłego premiera Sancheza Guerrę lub ministra Martina Anigę. Emigracja hiszpańska w oczekiwaniu ustąpienia Primo de Rivery szykuje się do powrotu do kraju.

Paryż, 24 września (AW.) Gen. Primo de Rivera oświadczył na wczorajszej konferencji prasowej, że w listopadzie zamierza zwołać Zgromadzenie Narodowe. Przewodnictwo tego zgromadzenia ma objąć min. skarbu Sappalo.

Jak donosi „Journal" z San Sebastjan na ostatniej audjencji przedstawił królowi b. prezydent ministrów Guera całą powagę zewnętrznego i wewnętrznego położenia Hiszpanii. P. Guera zaznaczył, że zwołanie tego Zgromadzenia Narodowego w ten sposób, jak to planuje Primo de Rivera stanowiłoby naruszenie konstytucji.

Wedle „Quotidien" król odbył konferencję z b. liberalnym ministrem skarbu Romanonesem, który oświadczył, że koła liberalne zamierzają wezwać króla do abdykacji na wypadek gdyby podpisał dekret zwołujący Zgromadzenie Narodowe, co byłoby wbrew przepisom konstytucji. Zgromadzenie Narodowe zwołać może tylko parlament na podstawie wolnych wyborów. Madryckie pisma rządowe donoszą, że hiszpańskie kolonje w Argentynie, Kubie, Chili i Meksyku zwróciły się do Primo de Rivery z prośbą o powołanie wszystkich delegatów na Zgromadzenie Narodowe do Meksyku.

Układy z górnikami bez rezultatu.

Londyn. 24. września. (PAT) Komitet wykonawczy górników otrzymał dziś odpowiedź premiera na zgłoszone ostatnio propozycje w sprawie porozumienia w przemyśle węglowym. Premier stwierdza w swem piśmie, że propozycje te nie stwarzają dostatecznej podstawy dla podjęcia nowych rokowań a zatem nie mogą również stanowić podstawy do przyszłego porozumienia.

—o—

PRZEŚLADOWANIE POLSKOŚCI PRZEZ NOWY RZĄD KOWIEŃSKI.

Kowno. 24 września (AW.) Donoszą tu z Wiłkomierza o nowych wypadkach prześladowań polskości przez nowy, rzekomo przychylnie dla Polski usposobiony rząd litewski. Tak więc towarzystwo polskie „Oświata", które zwołało za wiedzą władz zebranie organizacyjne swej filji w Dubinkach (pow. Wiłkomirski) zostało rozpędzone zupełnie bezprawnie przez wojskowe władze pograniczne Litwy, rzekomo z tego powodu, że nad granicą wszelkie zebrania są wzbronione.

MIN. ZALESKI O BENESZU.

Praga. 24 września. (PAT) Na zapytanie genewskiego korespondenta „Central European Presse" w sprawie wyboru ministra Benesza do Rady Ligi Narodów, minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył: Sądzę, iż ponowny wybór dr. Benesza do Rady jest osobistem uznaniem, wyrażonem przedstawicielowi Czechosłowacji za jego działalność. Liga Narodów oceniła pracę dr. Benesza w ten sposób, że ponownie wybrała czechosłowackiego przedstawiciela w celu przedłużenia współpracy dr. Benesza w Radzie.

PREZYDENT POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. 24 września (AW.) Dziś przybył tu Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki. Natychmiast po przybyciu odbył półgodzinną rozmowę z prem. Bartlem na temat sytuacji politycznej poczem udał się do Min. spraw wojsk.

PRELIMINARZ NA R. 1927.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (zo.) Wysokość preliminarza budżetowego na rok 1927 ustalono w pierwszem sprawozdaniu na 2 miljardy 100 milj. zł., natomiast ministerstwo skarbu zredukowało tę kwotę na 1 miljard 800 milj. przyczem wojsko zażądało na rok przyszły preliminarza w wysokości 700 milj., gdy preliminarz na rok bieżący wynosił tylko 562 milj. zł.

POWRÓT POR. ORLIŃSKIEGO.

Warszawa. 24 września (AW.) W sobotę popołudniu wraca tu por. Orliński, który zostanie uroczyście przywitany przez przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i prasy. W niedzielę odbędzie się konferencja i wspólny obiad, w którym wziąć mają również udział i lotnicy jugosłowiańscy, przybywający dnia 25 bm. do Warszawy.

BRAK WĘGLA W WARSZAWIE.

Warszawa. 24 września (AW.) Sytuacja węglowa stolicy jest bardzo poważna i może się stać groźną gdyż elektrownia i gazownia miejska posiadają zapasy zaledwie na kilka dni. - Przyczyną tego braku węgla jest zator wagonów na węzłowej stacji w Sosnowcu. Zamówionych 3.000 ton węgla, mimo uskutecznienia wysyłki dnia 9 bm. dotychczas Warszawa nie otrzymała.

KOMUNISTYCZNA AKCJA W WOJ. WILEŃSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) Jak donoszą z Wilna, zapowiadane połączenie się na terenie województwa wileńskiego Niezależnej Partji Chłopskiej Białoruska robotnicza hromada stało się faktem dokonanym. Połączone partje wydały masę odezw do ludności wiejskiej, nawołując ją do organizacji i bezwzględnej walki z panami i obszarnikami. Komunistyczna ta akcja zatacza coraz szersze kręgi

OKÓLNIK MIN. MŁODZIANOWSKIEGO DO WOJEWODÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik wzywający do nadsyłania wszystkich materjałów, ilustrujących zauważone braki i błędy dotychczasowego ustawodawstwa, względnie wykazujących potrzebę jego zmian.

P. CAR SZEFEM KANCELARJI PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) „Monitor Polski“ zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o mianowaniu p. S. Cara prokuratora przy Sądzie Najwyższym szefem kancelarji cywilnej, oraz dr. K. Świtalskiego zastępca szefa kancelarji cywilnej.

URZEDNICY MAŁOPOLSCY U MIN. KLARNERA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) Delegaci urzędników małopolskich złożyli wczoraj ministrowi Klarnerowi memorjał w sprawie podwyżek dla urzędników. W memorjale zaznaczono źródła, z których podwyżki te mają być pokryte. Delegacja porozumiewała się również w Sejmie z przedstawicielami wszystkich ugrupowań poselskich.

„GŁOS PRAWDY“ POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) Jak donoszą z Torunia prokuratura toruńska pociągnęła pos. Miedzińskiego do odpowiedzialności sądowej za artykuł w numerze 58 „Głosu Prawdy“ pt. „Niewiniątka“, występujący przeciw prokuraturze toruńskiej. Pociągnięty został również do odpowiedzialności sądowej redaktor „Głosu Prawdy“ za artykuł w tem piśmie pt. „Anarchizowanie sądownictwa“. Dwa te artykuły pozostawały w związku z zatargiem między „Słowem Pomorskiem“ a gen. Berbeckim.

WINA RIEDLA

„NIE BYŁO NADUŻYĆ, TYLKO USTERKI“.

Warszawa. 24 września (AW.) Na posiedzeniu rady spirytusowej przewodniczący wiceminister Czechowicz oświadczył, że w monopolu spirytusowym nie stwierdzono żadnych nadużyć. Pewne usterki były w dziale kredytowym i rachunkowym i miały charakter tylko formalny. W sprawie tej zostanie wydany komunikat.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY CZECHOSŁOWACKICH.

Praga. 24 września (PAT.) Termin wycieczki dziennikarzy czechosłowackich do Polski został przesunięty na 27 bm. wieczorem. Członkowie wycieczki zwiedzą **Kraków, Wieliczkę, Lwów, Borysław, Wilno, Warszawę, Łódź, Gdańsk, Gdynię, Poznań i Katowice.** W skład wycieczki wejdzie 23 najpoważniejszych dziennikarzy czechosłowackich a miedzy nimi przewodniczący syndykatu dziennikarzy czechosłowackich senator Pichl, dyrektor centralnego biura prasowego Szwychowsky i dyrektor czechosłowackiego biura prasowego Kalman.

NIE POWODZI SIĘ SEKCIARZOM W LUBELSZCZYŹNIE.

Lublin. 24 września (AW.) Sekciarze baptyści urządzili onegdaj we wsi Pawłów gminy Petrowicze (pow. lubelski) zebranie, na którem ich biskup usiłował namawiać tamtejszą ludność do wstępowania w szeregi sekty. Po półgodzinnem przemówieniu **zebrani odruchowo pobili dotkliwie prelegenta, poczem wyrzucili go wraz z jego zwolennikami za drzwi.**

Niemcy rzucili 150 milionów
na wzmożenie żywiołu niem. w Polsce.

Toruń. 24 września. (AW.) Wysiłki Niemiec w kierunku skonsolidowania elementu niemieckiego na Pomorzu, a zwłaszcza na terenach nadgranicznych muszą zaniepokoić polską opinję społeczną. Jak stwierdzono Niemcy rzucili już około 50 milionów guldenów holenderskich, tj. blisko **150 milj. zł. na pożyczki dla swych rodaków na Pomorzu.** Jeśli chodzi o Niemców właścicieli ziemskich na Pomorzu to pożyczone im sumy sięgają nieraz 50 prc. wartości danego majątku. Naicharakterystyczniejszy jest fakt, iż **prawie wszyscy właściciele ziemscy wzdłuż pasa granicznego otrzymali pożyczki.**

Ponieważ zahipotekowanie tych pożyczek dla właścicieli ziemskich zwróciło uwagę społeczeństwa polskiego na fakt otrzymywania pożyczki zagranicznej, przeto udzielając kredytu kupcom i fabrykantom niemieckim ominięto drogę intabulowania pożyczek, a zaczęto ich udzielać w formie wekslowej. Jak dotąd stwierdzono **przeszło 80 prc. przemysłowców, kupców i rzemieślników niem. na Pomorzu otrzymało pożyczki wekslowe w wysokości od 6—20 tys. zł.** z tem, że zgóry przyrzeczono im każdorazową 3 mies. prolongatę. — Niemcy udzielając pożyczek zarówno właścicielom ziemskim, jak przemysłowcom i kupcom chcą zapanować nad naszym rynkiem handlowym na Pomorzu, utrudnić wykonanie reformy rolnej i stworzyć silne podstawy irredenty niemieckiej.

=□=

Litwa oskarża rząd Polski
o przygotowania wojenne.

Kowno. 24. września. (AW) Lit. Agencja Tel. rozesłała komunikat, w którym stwierdza, że ze względu na mnożące się obławy i nowe informacje o przygotowaniach polskich do wojny z Litwą **rząd litewski nakazał swym przedstawicielom dyplomatycznym wręczenie poszczególnym rządom** przy których są akredytowani **memorandum, które zawiera zbiór faktów, wskazujących na poważne przygotowania Polski do akcji zbrojnej,** co stanowi wyraźne niebezpieczeństwo dla ogólnego pokoju w Europie.

Dyskusja nad prowizorjum budżetowem.
Przemówienia posłów PPS., ChD., Piasta i ChN.

Warszawa. 24 września (PAT) Przez cały dzień dzisiejszy odbywała się debata nad prowizorjum budżetowem.

Pos. Moraczewski podkreślił, że **wzrastająca** drożyzna wskazuje na nie ustalenie się stosunków gospodarczych i samego pieniądza, a to zjawisko zwalić może i bilans i budżet. Wskutek wzrostu drożyzny jawi się konieczność poprawy bytu pracowników państwowych oraz podwyższenia płac robotniczych. Lepszem byłoby obniżenie cen, niż podwyżka płac. W tym kierunku nic się nie robi.

PPS. nie ma zaufania do ministra skarbu i do jego polityki wobec drożyzny, nie mą również zaufania do ministra przemysłu i handlu. Mimo to uważając prowizorjum za konieczność państwową **głosować będzie za prowizorjum budżetowem,** gdyż nie chce jednocześnie głosować przeciw twórcy przewrotu majowego. Jednakże przez swoje głosowanie **nie daje jakiegokolwiek votum ufności obecnemu rządowi.**

Pos. Bittner (Ch. D.) zaznacza, iż rząd obecny rzucił wielkie hasła. Myśleliśmy, że może naprawdę odwraca się wielka karta historji Polski. Obecnie zaczęliśmy wątpić w wielką misję tego rządu. Z jego pracy nie widać prawie nic. Rząd zeszedł z linji roztropnej gospodarki i z takim trudem zdobytej psychologii oszczędności. Podatków niepodobna podnieść w obecnej chwili. Możliwe są natomiast oszczędności, mianowicie mowca proponuje skreślenie z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych kwoty 1,200.000 zł. Co się tyczy sprawy uposażenia pracowników państwowych, to muszą się znaleść oszczędności na podwyżkę dla nich, jednak bez podnoszenia podatków. Co do płac robotników, to rząd ma do wyboru dwie drogi: albo powstrzymać ceny od zrównania się ze światowemi, albo doprowadzić zarobki do światowego poziomu. Dalej mowca krytykuje działalność ministra spraw wewnętrznych. Po wprowadzeniu nowego organizacyjnego statutu powstał chaos. Usuwanie dotychczasowych sił kierowniczych nasuwa myśl, że rząd stara się o to, by posiadać na tych stanowiskach swoich ludzi wobec zbliżających się wyborów. Dlatego też klub **mówcy zgłasza wniosek o votum nieufności dla tego ministra.** W armji o awansie nie decyduje zasługa albo talent, lecz bliskość pewnych sfer. Minister oświaty zamyka szkoły polskie na kresach i oddaje innym narodowościom. **Stronnictwo mowcy nie ma zaufania do rządu, jednak prowizorjum uważa za konieczność państwową i dlatego głosować będzie za prowizorjum oszczędnem, podtrzymując wniosek o votum nieufności dla ministrów.**

P. Byrka (Piast) podnosi, iż nawet mowcy nieprzychylni rządowi przyznają objektywnie pewną poprawę stosunków, zaniechanie druku pieniędzy, stabilizację waluty, czynny bilans i poprawę gospodarczą. W korzystnej jednak sytuacji obecnej są już pewne rysy i ostrzeżenia co do zmiany konjunktury. Pierwszym z nich to problem płac. Rząd o tem wie. Rząd ma obowiązek ten problem rozwiązać i musi znaleść pokrycie na ten cel przez akcję oszczędnościową. Następnie mowca poddaje ostrej krytyce działalność ministerstw spraw wewnętrznych i oświaty, zarzucając im tendencje polityczne a nie rzeczowe przy obsadzaniu stanowisk.

W sprawie prowizorjum budżetowego **mówca popiera wniosek kompromisowy,** aby w artykule ograniczającym sumę wydatków do 480 miljonów, a przyjętym przez komisję, dodać postanowienie, aby sumy wydatków w poszczególnych miesiącach w każdym razie nie przekraczała sumy przewidzianych na dany miesiąc dochodów.

Pos. **Dąbski** (Związek Chłopski) radzi, aby jak najrychlej rozpisać nowe wybory.

Pos. **Stroński** stwierdza, że rząd obecny został utworzony bez żadnego porozumienia się ze Sejmem, co świadczy o takiem wyczerpaniu ciał ustawodawczych, że rząd wskutek tego stara się oprzeć raczej na społeczeństwie, z pominięciem Sejmu. Ciała ustawodawcze nie mają dziś siły ani obalić tego rządu ani powołać na jego miejsce inny, za którego trwałość możnaby ręczyć. W tym stanie rzeczy pierwszym obowiązkiem jest leczyć stan prawny, naruszony przez wypadki majowe. Potrzebne jest jednak leczenie głębsze, mianowicie samego ustroju naszego państwa, jakoteż budowy stronnictw.

Poddawszy następnie krytyce działalność poszczególnych resortów, mówca popiera poprawkę, aby prowizorjum utrzymać w cyfrze 484 miljony, co stanowi zmniejszenie wydatków o 2 proc., co jest zawsze wykonalne, a jednocześnie podkreśla konieczność oszczędności. W końcu oświadcza, że nie widzi w tej chwili dostatecznej siły zdolnej do prawidłowego wyłonienia i utrzymania w swem ręku rządu nie zamierza przy głosowaniu nad obecnem prowizorjum stawiać wniosku o votum nieufności w stosunku do poszczególnych członków obecnego rządu, prowizorjum budżetowe uznaje za konieczność państwową i przyjmuje je tylko w granic. zakreśl. tą konieczn. i z zastrzeżeniem, iż w przyszłości za przekroczenie budżetu bez uprzedniego zatwierdzenia ustawodawczego, ministrowie mogą być pociągani do odpowiedzialności osobistej.

PIERWSZY NUMER A. B. C.

(Teletonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) Dziś wyszedł pierwszy numer popołudniowego dziennika ABC. Dziennik w artykule programowym pisze: Konieczne jest aby istniał **organ opinji publicznej, mający przywilej pisania o wszystkiem prawdy całkowitej, nieskrępowanej żadnemi „faktycznemi“ względami. Oczywiście taka bezpartyjność niema nic wspólnego z bezprogramowością.** Nie służąc żadnej partji ABC. służyć będzie zawsze organizacji narodu i **pracować nad wytworzeniem tej siły, która narodowi polskiemu zapewni w Rzeczypospolitej Polskiej stanowisko władcy rzeczywistego.**

Warszawa. 24 września (AW.) Omawiając nocny komunikat Rady gabinetowej „ABC.“ twierdzi, że komunikat ten, jak również wysunięcie sprawy budżetu na pierwsze miejsce jest tylko listkiem figowym ochraniającym min. oświaty Sujkowskiego. Min. Klarner dobił targu z posłem Michalskim co do prowizorjum w wysokości 474 milj. zł., jednak Rada min. nie chce uznać prawa Sejmu do kontroli rządu i obalania ministerstw.

WOJEWODA MECH OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łuck. 24 września. (P) W czwartek wieczór, warszawskim pociągiem osobowym przyjechał do Łucka nowomianowany wojewoda wołyński p. Mech. Staraniem kilku osób, znanych ze swej przynależności do lewicowego wołyńskiego zrzeszenia demokratycznego zawiązał się komitet, który czynił usilne zabiegi w celu skłonienia jak największej ilości organizacyj polskich do udziału w przyjęciu na dworcu. Wysiłki te skończyły się niepowodzeniem, gdyż oprócz władz państwowych i lewicowego wołyńskiego zrzeszenia demokratycznego, grup „ukraińskich“, sympatyzujących z demokratycznem zrzeszeniem i plutonu Strzelca, organizacje narodowe polskie udziału w przywitaniu p. wojewody nie wzięły, natomiast stawiły się nader licznie związki żydowskie.

Dziś rano w urzędzie wojewódzkim p. wicewojewoda Potocki przedstawił p. Mechowi urzędników województwa, poczem nowy wojewoda przemówił do zebranych, przedstawiając obowiązki urzędnika względem państwa i społeczeństwa.

CIEKAWY POJEDYNEK.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24 września (G.) „Rzeczpospolita“ podaje, że w ostatnich dniach odbył się **pojedynek ministra robót publicznych Broniewskiego z prof. C... na tle zachowania się p. ministra wobec małżonki profesora. Żaden z pojedynkujących się nie odniósł szwanku.**

Przegląd prasy.

„Nowy Kurjer Polski" zamieszcza tłumaczenie artykułu p. ministra Zaleskiego ogłoszonego w światowym organie masonerji „Europe Nouvelle".

W artykule tym p. Zaleski pisze

Zarówno z sąsiadami na wschodzie, jak i na zachodzie Polska pragnie teraz podtrzymać pokój, utrwalić i wzmocnić stosunki dobrego sąsiedztwa, sprawić, żeby były serdeczniejsze.

Na wschodzie, gdzie traktat ryski określił sytuację, jesteśmy gotowi szukać z naszymi sąsiadami środków, potrzebnych do oparcia pokoju na podstawach trwalszych, pamiętając o pierwszorzędnej doniosłości warunku, że pacyfikacja granicy w całej jej długości stanowi konsolidację pokoju w tej części Europy między wszystkimi, sąsiadującymi z nią narodami. Przekonani, że rozszerzenie stosunków handlowych jest najpewniejszą rękojmią pokoju, pragniemy sprawić, aby wymiana towarów między Polską a jej sąsiadką na wschodzie była bardziej ożywiona i owocniejsza. Nie od wczoraj datuje się prąd, który kierował wyroby polskie na Wschód. Jeżeli nie spotka się z przeciwdziałaniem, jeżeli nie staną mu w drodze sztuczne przeszkody, prąd ten skierule się ponownie ta samą drogą, ku pomyślności obu narodów i powszechnego pokoju.

To, co jest słuszne dla stosunków polsko-rosyjskich, jest również słuszne dla stosunków polsko-niemieckich. Między interesami ekonomicznemi polskiemi, a takiemiż interesami niemieckiemi związek jest jeszcze ściślejszy. Kraje sąsiadujące ze sobą, związane ze sobą licznemi, a doniosłemi interesami, Polska i Niemcy są sobie wzajemnie potrzebne. Los pomnożył punkty styczne między niemi. Te punkty styczne nie powinny stać się punktami starć. Najzupełniej świadoma tej konieczności Polska jest gotowa ze swojej strony współpracować przyjaźnie i szczerze w tem dziele wspólnego dobra. — Współpraca szczera, skuteczna i trwała między Niemcami a Polską jest niezbędna zarówno dla dobra krajów, jak i dla pokoju powszechnego. Wejście Niemiec do Ligi Narodów mogłoby być pod tym względem brzemienne w skutki. To też uradowałem się tym doniosłym postępem na drodze do ogólnego porozumienia, jakim jest wejście Niemiec do Ligi Narodów, będąc okolicznością niezmiernie pomyślną dla pomnożenia punktów stycznych między krajami zainteresowanemi. Dlaczego stało się, że zadowolenie nasze z rozszerzenia sfery działalności Ligi Narodów zachmurzone zostało przez wyjście dwóch krajów — założycieli Ligi, których usługi były takie cenne? Niech mi będzie wolno wyrazić nadzieję, że wyłom uczyniony w Lidze Narodów przez usunięcie się Brazylji i Hiszpanji będzie niebawem wypełniony ponownie i że dane nam będzie powitać wkrótce powrót tych dwóch zaprzyjaźnionych krajów".

* * *

„Nasz Przegląd" donosi, że senator Koerner konferował kilkakrotnie w ciągu ostatniego tygodnia z ministrem oświaty, prof. Sujkowskim.

Na konferencjach tych poruszony został w sposób wyczerpujący cały szereg spraw aktualnych i nader ważnych dla kształcącej się młodzieży żydowskiej. W toku rozmowy, o której napiszemy obszerniej, p. minister poruszył m. in. sprawę numerus clausus na uniwersytetach polskich. Na zasadzie danych statystycznych z roku ubiegłego, wykazujących, iż ogółem na 4 uniwersytetach przyjęto 31.9 procent studentów żydowskich, pragnął p. minister Sujkowski przekonać senatora Koernera, że żydom nie dzieje się krzywda przy przyjmowaniu na uniwersytety. Ograniczenia pewne przy przyjmowaniu studentów muszą być stosowane ze względu na brak miejsca, z tego też powodu wprowadzono numerus clausus. Władze uniwersyteckie — jak twierdzi p. minister — nie traktują jednak sprawy tej pod kątem widzenia narodowym i wyznaniowym.

W świetle faktów jednak sprawa ta, jak wiemy, przedstawia się zgoła inaczej.

Sen. Koerner zwrócił uwagę, że wydany w swoim czasie okólnik ministra Głąbińskiego doprowadził do tego, że na uniwersytetach istnieje faktycznie norma procentowa dla żydów. Dane statystyczne nie mogą odgrywać tu żadnej roli, nie idzie bowiem o to, czy przyjęto większą, czy mniejszą ilość żydów na uniwersytety, lecz przedewszystkiem o to, by kandydaci-żydzi traktowani byli narówni z kandydatami chrześcijanami.

Okólnik ministra Głąbińskiego jest wyzwaniem pod adresem całego społeczeństwa żydowskiego, sprzeciwia się również ustawie o szkołach akademickich i oddając władzę rektorom, uniemożliwia kontrolę ministra nad wyższemi uczelniami.

W końcu konferencji sen. Koerner zaznaczył, że wobec tego, iż tajny okólnik ministra Głąbińskiego godzi w podstawowe zasady równouprawnienia obywatelskiego, winien on być bezwzględnie odwołany.

„Nasz Przegląd" w dalszym ciągu artykułu zapewnia, że w następstwie układów z rządem,

w poniedziałek 20 b. m. minister Oświaty Sujkowski podpisał okólnik w którym cofnął i unieważnił tajny cyrkularz ministra Głąbińskiego, wprowadzający normę procentową wobec żydów na uniwersytetach.

* * *

„Czas" w artykule p. t.: „Walka o budżet, czy walka o obalenie rządu" zapewnia, że uchwały komisji budżetowej kreślące budżet mają charakter politycznej demonstracji.

Charakter demonstracyjny uchwały komisji podkreślają zresztą dwie okoliczności: 1) odmówienie kredytów dodatkowych specjalnie na rzecz wojska, pozostającego w ręku marszałka Piłsudskiego; 2) zniżenie budżetu globalnego na kwartał IV o 34 miljony, bez wskazania szczegółowych pozycyj, któreby należało obciąć. Tego rodzaju uchwała byłaby prawdziwem curiosum w dziedzinie fiskalnej, gdybyśmy nie traktowali jej jako uchwały czysto politycznej, mającej zmusić rząd do ustąpienia.

Rząd rzuconą mu rękawicę przyjął. Zapowiedział bowiem, że obstaje przy swoim projekcie, a jeśli pełny Sejm po wniesieniu projektu do Sejmu obetnie go śladem uchwał komisji, to wówczas rząd wyciągnie stąd konsekwencje.

„Czas" przewiduje dalej, że uchwały komisji budżetowej nie utrzymają się w Sejmie i w razie takiego

obrotu sprawy powaga rządu w stosunku do Sejmu wzrośnie a, autorytet Sejmu się obniży. Przegrana kampanja polityczna będzie też zapewne ostatnią próbą obalenia rządu przez Sejm podjętą.

Należy pamiętać, że hasło istotnej oszczędności nie ma z tą kampanją nic wspólnego. Jest to tylko pretekst i pozór. Sejmowi naprawdę na oszczędnościach nie zależy, bo wówczas byłby wybrał drogę obniżania konkretnych pozycyj. Jestto tylko próba walki o autorytet polityczny i tak ją należy sądzić. Jeśli skończy się, jak można przewidywać, porażką stronnictw sejmowych, to podziwiać zaiste należy niedźwiedziowatą niezręczność przywódców, którzy wybrali walkę i w chwili nieodpowiedniej i na terenie nieprzygotowanym należycie.

* * *

„Głos Prawdy" daje radę opozycji w Sejmie.

Może i będziecie mieli jeszcze kiedyś, Boże zbaw, szanse odegrania się: ale dziś — doprawdy — zawcześnie, kwiatki, zawcześnie....

* * *

„Gazeta Warszawska Poranna" rozważając nową konjunkturę stworzoną przez zbliżenie niemiecko-francuskie — powiada:

Najnaturalniejszy i najdostępniejszy kierunek naprawy zagrożonej równowagi politycznej — to — południe. I tutaj znajdują się sprzymierzeńcy Francji, o których ona nie zapomina, i tutaj więc — przynajmniej do czasu — muszą Niemcy faire bonne mine au mauvais jeu. To też na południo-wschodzie Europy daje się zauważyć żywy ruch, który z zadowoleniem powitać należy. W pierwszej linji mamy oczywiście na myśli traktat polsko-jugosłowiański, koordynujący na przyszłość politykę obu zaprzyjaźnionych i krwią bliskich sobie narodów. W centrum zagadnienia równowagi politycznej stoi zawsze kwestja austrjackiego anszlussu do Niemiec, obecnie na szczęście „nieaktualna".

Traktat z Jugosławją obowiązuje nas do bliższego niż dotąd interesowania się nią. Na czasie była wizyta wiedeńska i uprzejme przyjęcie tam p. min. rolnictwa. Niemniej pożądanym objawem są inne zbliżenia dunajskie, projektowane na wzór polskiego przez Jugosławję z Austrją i Węgrami. Wprawdzie Niemcy te ruchy przyjmują z dobrodziejstwem inwentarza nie tylko ze względu na Francję, lecz także w nadziei, iż zdołają się do nich wkręcić, jeśli nie z tytułu Mittel — to Paneuropy, jednak nie wiadomo jeszcze jak to tam będzie, zwłaszcza, iż ks. Seipel na widowni wiedeńskiej znów się wynurza. W każdym razie torują one drogę solidaryzacji państw narodowych środkowego południo-wschodu Europy zagrożonych, podobnie jak Polska, przez ewentualne wzmocnienie Niemiec i — jak dotąd — przez „traktat berliński".

Dotkliwą lukę w systemie zbliżeń dunajskich stanowi nadal brak traktatu francusko-jugosłowiańskiego. — Miejmy nadzieję, iż doidzie on do skutku wkrótce, w każdym razie wcześniej, niż układ reński. Należy się sprzymierzeńcom ten konkretny dowód, iż Francja nie życzy sobie, by jej nowa w stosunku do Niemiec polityka starych przyjaciół krzywdziła.

Nie wątpimy też, że zaakcentowana znów w naszej polityce zagranicznej „orjentacja południowa" odnowi wkrótce harmonijny kontakt naszych usiłowań i dążności z Włochami. — Ich traktat z sojuszniczką naszą Rumunją współdziałania skutecznie w konsolidacji dunajskiego obszaru.

=⊙=

ANDRZEJ SOBOL. 8)

„Drzazgi".

Przełożyła z rosyjskiego Ir. Łozińska.

(Ciąg dalszy.)

Szemrząc, jak piasek morski w czasie przypływu, stacza się do stóp Mirowicza zwał szutru, a złamana gałąź głogu górskiego uderza go w szyję. Mirowicz odskakuje w bok i wpada w objęcia Trecza.

— Hallo! Co panu? To ja. Cały i żywy — woła Trecz.

A „jaśnie panienka", wzdrygnąwszy się, śmiać się zaczyna. I śmieje się tak, jak dotąd nigdy się nie śmiała, zanosi się od śmiechu.

Świecący, jak oko wilka w ciemności, koniec cygara Trecza skacze na lewo i na prawo, — to Mirowicz schwyciwszy go za klapy surduta, trzęsie nim zaciekle.

— Pan... czort, djabeł! Kto pan jesteś?...

— Zwolna... Ręce przy sobie! — mówi Trecz spokojnie i stanowczo. — Podrze pan surdut, szkoda jedwabnej podszewki. Ireno Aleksiejewno, gdzie pani? Proszę do nas, proszę uspokoić Mirowicza. Zdenerwowałem biedaka niechcący. On... Bierze Mirowicza pod ramię, przyciska jego rękę łokciem i szepce:

— Głupi chłopak... Studencik... Czyż djabeł tak wygląda? I co djabeł może mieć do pana? Mnie podobał się pan, mnie... Treczowi, — nic więcej. Naiwny romantyk... Czyż rosyjski djabeł może być tak poprawny, jak Niemiec i wytworny, jak Francuz z bulwarów? A może ja psem pachnę? Proszę powąchać, to Atkinson, najprawdziwszy w świecie. Rosyjski djabeł jest płytki i pechowiec, a ja mam przecież szeroką naturę i wszystko udaje mi się zawsze. Doskonale uda nam się podróż do Konstantynopola. Przecież pan jest wędrowcem, a ja przeprowadzę pana przez całą Europę. Bajeczne rzeczy zdziałamy. Zobaczy pan. Czyż teraz zjawiają się djabły? W Rosji zwłaszcza, w której i tak nie można już dziś rozróżnić, gdzie kończy się człowiek, a djabeł zaczyna? Gdzie każda wieś ma swego czorta, a każde miasto djabła swojego? Głupi, głupi studencik!...

W ogrodzie panuje niczem nie zamącona cisza. Nikt nie widział ognia na szczycie Djabelskiego palca, gdyż śpiewaczka nie patrzyła w niebo, inżynier, radcy dworu nie wzrusza droga mleczna, medyczka z Charkowa, po obfitej kolacji nie mogła spoglądać w gwiazdy marzycielsko, wicegubernator kładzie się spać zwykle z ostatniem westchnieniem dnia, i tylko poeta i Łupin widzieli, jak złowieszczo wygląda Djabelski palec w purpurowym blasku wysoko, wysoko płonącego ognia.

Poeta wie także, że „jaśnie panienka" stała się posłuszną.

— Boże, jak służąca! — Mirowicz jest wybladły, zwiędły, wygląda jak przeczytany, zmięty list i wie, że jutro, albo pojutrze jadą z Treczem do Konstantynopola, na żaglowcu, który będzie oczekiwał Trecza za Djabelskim palcem, w Świętej Zatoce, a stamtąd, żaglowiec pomknie, jak strzała w stronę anatolskich brzegów.

— Dzikie brednie!... — krzyczy poeta, wysłuchawszy Mirowicza. — Pan chory, pan ma malarję, tyfus... To są chimery... Niech pan się opamięta!

A Mirowicz powtarza uparcie:

— Niech i tak będzie. My wszyscy nic nie wiemy... I upada senny na kanapę i wzdychając wyciąga muskularne nogi, przyzwyczajone do długiego chodzenia.

Tej nocy poeta samotnie grzeje wino. Mirowicz śpi i wszystkie usiłowania poety aby go zbudzić pozostają bez skutku. Śpi, przygryzłszy wargi, śpi, jak gdyby spał na złość samemu sobie, śpi okrutnie tak, jak śpią tylko więźniowie przed ucieczką, skazańcy w przeddzień wykonania wyroku, albo marynarze po wielu dniach burzy.

Mangałka tli się, ale nic już nie opowiada, bo przecież wszystko jest wiadome, choć nieprawdopodobne. Staruszek Anakreont, leży zwinięty w trąbkę, jak rzecz niepotrzebna i zbędna: ukrył się w kąciku pełnym kurzu, zdechłych much i pajęczyn: czarna czapeczka pląsa w świetle lampy, kreśli ciemne zygzaki na pobielanej ścianie i po długich, przedziwnych skokach znika, jak gdyby bezsilnie gdzieś na dno upadła, przyszedłszy do przekonania, że bezcelowym jest sprzeciw, — walka...

Choć koguty śpią jeszcze, śniąc sny kogucie, poeta drżąc z zimna, — czy tylko z zimna? — przylepia się twarzą do okna Trecza, uderza czołem o wilgotną, chłodną szybę i woła:

— Trecz!... Trecz!... pan śpi?

Za oknem nie widać świecy, ani lampy, tylko żarzący się koniec cygara przebłyska po przez muślin firanki.

— Nie, czytam.

Słychać odsuwanie zasówki, cichy brzęk szyb i biały gors koszuli Trecza, wypełnia całe okno.

— Trecz! ja także do pana... — i kładzie na oknie swą biedną, zamroczoną, łysą głowę. — Ja wiem, — wy odjeżdżacie jutro... we troje... Trecz, ja nie uwierzę w pana, jak Mirowicz, ale.. Ja nie pojadę z panem wszędzie jak on, ale jedno... jedno Trecz, ja chcę!... ja proszę... niech, „jaśnie panienka" przyjdzie na chwilę do mego pokoju. (C. d. n.).

ZE ŚWIATA SŁOWIAŃSKIEGO.

Współpraca polityczna wśród Słowian.

Wzajemne poznanie się Słowian, wyrobienie się poczucia wspólności plemiennej, poczucia zatem i wspólności interesów — oto warunki niezbędne dla ogólnego uznania konieczności słowiańskiej współpracy politycznej.

Interesów wspólnych posiadają wszyscy Słowianie wiele, istnieją jednak i interesy sprzeczne. Ponadto silną przeszkodą do zaistnienia wzajemnego zaufania, niebędnego do kollaboracji państwowej są zastarzałe nieporozumienie na obszarach narodowo mieszanych, spory graniczne między dwoma narodami słowiańskiemi. Wreszcie istnieją różnice kulturalno-wyznaniowe, posiadające dla szerokich mas ludu — zwłaszcza wiejskiego — ogromne znaczenie jako przeszkoda dla wyrównania nieporozumień.

Liczba ogólna Słowian da się obecnie oznaczyć w przybliżeniu na jakieś 170 miljonów, w tem jednak 10-12 milj. żyjących poza etnograficznym obszarem słowiańskim, m. i. w Ameryce. Zwarta masa plemienia słowiańskiego w Europie (doliczając i słowiańskich mieszkańców Rosji azjatyckiej) wynosi zatem około 155 miljonów. (Istniejące obecnie niezależne państwa słowiańskie w liczbie pięciu: Bułgarja, Czechosłowacja, Polska, Królestwo SHS. i Związek sow. socj. republik jako Rosja, Ukraina i Białoruś liczą wśród swych 190 milj. mieszkańców około 158 milj. Słowian t. j. 80 procent). Ta mowa cyfr jest potrzebna, by wykazać że Słowianie tworzą około 32 procent zaludnienia Europy, posiadając zwarte mniej więcej terytorjum etnograficzne; północni są oddzieleni od południowych niezbyt szerokim klinem niemiecko-madziarsko-rumuńskim.

Słowianie tworzą więc trzecią część zaludnienia Europy. Terytorjalnie posiadają dosyć korzystną pozycję, acz zepchnięci zostali w ciągu wieków średnich daleko od swych pierwotnych zachodnich granic. Przedewszystkim wrogim dla Słowian czynnikiem jest naród niemiecki, którego odwieczna ekspansja na wschód zagraża zarówno Polakom jak Czechom, jak wreszcie na południe się posuwając Słowieńcom. Imperjalizm niemiecki . więc przedewszystkiem wskazać należy jako wspólne niebezpieczeństwo łączące przynajmniej dwa z narodów słowiańskich. — Drugiem wspólnem niebezpieczeństwem — choć nie tak jak niemieckie rzucającem się w oczy, jest gospodarka, czy imperjalizm wielkobrytyjski Posunięcia polityki wielkobrytyjskiej zaznaczyły się możliwie najmniejszem dopuszczeniem państw słowiańskich do morza (Gdańsk— państwa bałtyckie — Rieka — porty trackie). Z odwetowemi dążnościami Niemiec łączą swe nadzieje na odnowienie dawnych granic Węgier Madziarzy. — Więc wspólne niebezpieczeństwa — oto to, co obok wyrobionego poczucia wspólności plemiennej ma przygotować podłoże do słowiańskiej współpracy politycznej.

Obok wymienionych już wyżej różnic w interesach poszczególnych narodów słowiańskich, zasługuja na uwzględnienie nasuwające się trudności gospodarcze. Każdy argument przemawiający „za" i „przeciw" konieczności słowiańskiej pracy politycznej wymaga szczegółowego rozważenia. Argumenty jednak przemawiające „za" muszą przeważyć szalę.

h -k b—l.

NADESŁANE.
(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

LAMPY KWARCOWE
po 360 zł. „CHIRURGJA"
LWÓW, Jagiellońska 15. 8294n

Zofji ŚWIĄTKOWSKIEJ
KURSA GIMNASTYKI RYTMICZNEJ
(metodą E. JAQUES-DALCROZEA)
ul. Chorążczyzny l. 7, II p. 8085n
Wpisy w poniedziałki i czwartki od 3 - 4-ej.

Świat Kasprowicza.

(Jan Kasprowicz: „Mój świat. Pieśni na gęśliczkach i malowanki na szkle". Warszawa 1926. Instytut Wydawniczy Biblioteka Polska).

I.

Jeśli przeglądniemy zbiorową edycję pism Kasprowicza, zredagowaną przez Ludwika Bernackiego w roku 1911, i porównamy ją z trzema ostatniemi książkami poety, wydaniem tem nieobjętemi, tj. z „Chwilami". „Księgą ubogich" i „Moim światem" — wielokrotnie doznamy wrażenia, że dwie te grupy dzieł nie przez jednego, lecz przez dwóch ludzi są stworzone. Wprawdzie Kołaczkowski i Wasilewski, a za nimi Wacław Borowy słusznie twierdzą, że dzieło Kasprowicza nie da się ująć inaczej, tylko jako całość, jako nierozerwalną jedność, ale patrzą oni na nie raczej z punktu widzenia etycznego, ze stanowiska światopoglądu pety, który w najwcześniejszej jego młodości potencjalnie był taki sam, jak w rozkwicie duchowego życia, zadokumentowanym genjalną „Księgą ubogich". Ja zaś tej powyżej zaznaczonej, integralnej różnicy dopatruję się w dwojakim sposobie artystycznego wypowiedzenia się, innym przed a innym po 1910 roku.

Przypomnijmy sobie pokrótce, jak wyglądał materjał poetycki i jak kształtowały się środki artystyczne Kasprowicza przed napisaniem „Chwil". Uderzy nas tutaj odrazu ich obfitość, różnorodność i oszałamiająco potężna, donośna ekspresja.

Przepatrzmy chociażby tematy czy li preteksty tej poezji. Temat bowiem jest dla twórcy, przedewszystkiem zaś dla liryka pretekstem do wyrażenia osobistych przeżyć duchowych. Już w tematach zamknięte są u Kasprowicza rozliczne światy przyrody i kultur, rozległe obszary lat i wieków. Począwszy od płaskich nizin kujawskich, wśród których wzrosło dzieciństwo poety, skończywszy na niebotycznych szczytach alpejskich i na bezmierze włoskiego morza. I nic w tym wypadku nie znaczy okoliczność, że Kasprowicz zwiedzał Alpy i Włochy: mógł je był zwiedzać i nie widzieć ich, nawet nie chcieć ich widzieć wzrokiem poety. W tematach Kasprowicza odzwierciedlają się dalej długie dzieje walk i klęsk ludzkiego ducha: od starożytności, od czasów Starego i Nowego Testamentu („Melodje biblijne", „Chrystus", „Marja Egipcjanka") poprzez średniowiecze (hymn o św. Franciszku z Assyżu), aż do dni dzisiejszych (choćby „O bolszewickim koniu i walącym się domu"). Oczywiście, jak już wspomniałem, są to tylko preteksty, ale preteksty bardzo znamienne. Świadczą one o wielkiem nienasyceniu wewnętrznem, o ustawicznej, po wszystkich światach i czasach pogoni za ukojeniem, pogoni, w rezultacie zawsze częściowo nadaremnej, bo tęsknota była tak głęboka, że nikt i nic całkowicie ugasić jej nie mogło.

Ogrom i intensywność rozsadzających serce przeżyć i pragnień wypala swe piętno także na stylu, języku, strofice i rytmice Kasprowicza. Świetny uczony Wacław Borowy dostrzegł u Kasprowicza nieprzebrane bogactwo słownictwa. Nie dziw, bo poeta szukał na rozłogach mowy polskiej coraz to nowych słów, aby dały ostateczny wyraz i jaknajwiarygodniejsze świadectwo temu, co się działo w trzewiach duszy. Borowy również zaobserwował w pismach autora „Hymnów" ogromne, przydługie nieraz okresy. Są one również znamieniem wysokiego patosu wewnętrznego. Taki szlachetnej próby patos osiąga się tylko w momentach potężnych i głębokich wzruszeń, które zawsze były udziałem kasprowiczowej twórczości. Źle mówię: udziałem: stanowiły one rdzeń tej twórczości, jej zasadniczy pierwiastek, jej istotę. Potęga, to stały przymiot tej twórczości; określenie: „potężny", to nojem zdaniem, epiteton ornans, dla Kasprowicza najwłaściwszy i jemu najbardziej ze wszystkich polskich poetów przynależny.

Nieporównane bogactwo słowa, porównań, metafor figur poetyckich, swoiste bogactwo obrazowania dopełnia rozmaitość wersyfikacji i zadziwiająca w tym kierunku wynalazczość. Już Feldman w jednem z pierwszych wydań swej „Literatury" gorszył się strofą Kasprowicza, że zanadto „powyginana". Ale dziś wiemy, że Feldman słabe miał o wartościach poetyckich wyobrażenie, że jego zrozumienie dla spraw poezji było, rzec-by można: z drugiej ręki — ; to co on u Kasprowicza uważał za wadę, to było właśnie zaletą. Wiersz Kasprowicza, giętki jak stal, potężny,— znów słowo „potężny" poniekąd ciśnie się na usta, ale wszelki inny przymiotnik byłby tu nie na miejscu, — otóż potężny, jak żywioł nie posiada naturalnie tej lotności, co wiersz Słowackiego. Czyż jednak skalna lawina może być lotną, zwiewną?...

W miarę, jak olbrzymiały władze psychiczne Kasprowicza, jak pogłębiała się wrażliwość poetycka, zwłaszcza wrażliwość na to „morze cierpienia", które ziemię zatapia, rozrastał się jego wiersz, aż gdy najkunsztowniejsza strofa nie zdołała już pomieścić ogromu boleści, rozlał się w „Hymnach" w wspaniałe, pełne przedziwnie pięknych dysonansów akordy rytmiczne, przedtem literaturze europejskiej nieznane. Tak więc i wiersz odbijał wiernie świat wzruszeń i myśli poety.

Jan Zahradnik.

—o—

Masoński kongres wychowawczy.

Masonerja coraz mniej dba o pozory konspirowania przed społeczeństwem polskiem, a że zdobyła wraz z przewrotem majowym faktyczną władzę w Polsce, coraz jawniej, bezceremonialniej i częściej ogłasza, że reżim w nowowytworzonych warunkach politycznych do niej należy.

Ministerstwo spraw zagranicznych z chwilą objęcia go przez p. Augusta Zaleskiego zdecydowanie oddane zostało pod wpływy kliki wolnomularskiej. P. Askenazy jest dzisiaj czynnikiem decydującym w pałacu brühlowskim, coraz częściej mówi się o nim, jako o przyszłym ambasadorze paryskim. P. Patka, jednego z najwybitniejszych masonów specjalnie sprowadzono z dalekiej Japonji, by umacniał wpływy wolnomularskie w nowych stosunkach. Już asystował wraz z p. Sokalem p. Zaleskiemu podczas ostatnich obrad w Genewie a ostatnio doniesiono, że p. „minister pełnomocny", jako przedstawiciel lóż polskich jedzie w październiku na światowy kongres masonerji. Urzędowa Agencja telegraficzna (Pat.) bodaj że po raz pierwszy oficjalnie podała wyniki ostatniego zjazdu wolnomularzy w Belgradzie, zaznaczając także, że brali w nim udział delegaci masonerji polskiej (niewymieniając, niestety, nazwisk delegatów). Że za obecnego ministra oświaty p. Strikowskiego wpływy masonerji bardzo realnie zawładnęły i tym resortem, to już dziś dla nikogo nie ulega wątpliwości. Autor ultra-liberalnego i akatolickiego podręcznika „Polska Niepodległa", zasiadłszy na fotelu kierownika wychowania w Polsce, zdołał w ciągu 3 miesięcy swego urzędowania poważnie zainicjować realizację postulatów ideowych masonerji w szkolnictwie, przedewszystkiem przez usuwanie narodowo myślących urzędników ministerstwa, przez zamianowanie żydofila wiceministrem, przez zamykanie szkół polskich we wschodniej Małopolsce, uprzywilejowywanie żydów w uniwersytetach, ultra-liberalne forytowanie postulatów szkolnych mniejszości i t. d.

Obecnie chcemy zwrócić uwagę na nowy oficjalny objaw propagandy ideologji masońskiej właśnie w zakresie wychowania.

Oto w jednym z ostatnich numerów urzędowego, wydatnie przez p. Bartla subwencjonowanego „Nowego Kurjera Polskiego", znajdujemy naczelny artykuł pt. „O podstawy wychowania moralnego". Przez umieszczenie artykułu na tak poczesnem miejscu pismu rządowemu chodziło o podkreślenie szczególnej wagi, jaką czynniki, dziś u władzy stojące przywiązują do przedmiotu, w tym artykule traktowanego. Chodzi mianowicie o propagandę „Kongresu wychowania moralnego", który przez masonerję został na koniec tego miesiąca zwołany do Rzymu. „Pedagogowie i działacze społeczni Europy, Indji, Bliższego i dalekiego Wschodu — czytamy w tym artykule — podają sobie ręce, by wspólnie obmyśleć środki poprawy stosunków, wskazać znękanej ludzkości ideał, do którego dążyć mogła". Przedstawicielem Polski — czytamy dalej — będzie na tym kongresie prof. Myślicki a referaty z Polski na temat „O samokształceniu nauczyciela", „Rodzina a szkoła" i „Rodzice i dzieci" wygłoszą panie Stornawska i Pieczyńska.

Nazwiska wyżej wymienionych pań oczywiście nic nie mówią, są absolutnie nieznane. Natomiast oficjalny „przedstawiciel Polski" na tym kongresie p. Myślicki jest, jak wiadomo, zwykłym żydkiem, który z arogancką pretensjonalnością przerobił swoje „rodowe" nazwisko Halperna i od dłuższego czasu bezkarnie grasuje po polskich towarzystwach filozoficznych, narzucając się wszędzie ze swojemi usługami, ruchliwością i sprytem.

Co do wspomnianego zjazdu, to został on zorganizowany przez międzynarodową masonerję a zwołany (już po raz drugi) do Rzymu, ma być, według intencyj inicjatorów, rzuceniem rękawicy katolicyzmowi i jego centrum. Z tych powodów oficjalny organ Stolicy apostolskiej „Osservatore Romano" widział się zmuszonym zaprotestować jak najostrzej przeciw niemu.

Z powodu tej masońskiej imprezy pisze jedno z pism krakowskich: Nie wiemy, co należy rozumieć przez pojęcie „wychowania moralnego", które będzie przedmiotem tego zjazdu: czy samą etykę indywidualną, czy też i obowiązki społeczne. Niemożna też bliżej określić, o jakie to „podstawy" wychowania chodzi. Związek jednak ścisły, jaki zachodzi między tym kongresem a pewnym prądem pedagogiczno-filozoficznym na zachodzie, pozwala ustalić główną tendencję kongresu. Polega ona na próbie stworzenia systemu „świeckiej moralności"— systemu areligijnego — systemu, w którym obowiązek byłby uzasadniony względami na osobiste lub ogólnoludzkie dobro.

Słusznie też kończy swe uwagi pismo krakowskie: Tendencja ta jest obca i tradycji i duchowi polskiego narodu. Sprzeciwia się też podstawom moralnego wychowania ustalonym w konstytucji, która warunkuje religijne wychowanie młodzieży. Nie wątpimy, że po za międzynarodową masonerją żadna uczciwa organizacja nauczycielska nie zechce się z tendencjami „świeckiej moralności" solidaryzować przez branie udziału w rzymskim kongresie.

=□=

Z prasy ruskiej.

„DIŁO“ O OBECNYM RZĄDZIE. — ZDANIEM „DIŁA“ RZĄD SŁUŻY PRAWICY (?)

„Dilo“, organ separatystów ukraińskich jest całkowicie rozczarowany do 4-miesięcznej działalności obecnego rządu:

Rząd Piłsudskiego—Bartla skończył 4 miesiące swego istnienia. Zrodzony w gorących dniach maja, w konwulsyjnych bólach „sanacyjnej rewolucji“, opromieniony nadziejami szerokich mas polskiego, a częściowo i mniejszościowego społeczeństwa (żydów, Niemców, niektórych Rusinów i Białorusinów), — dzisiaj włóczy za sobą szare dni codzienne, będąc tylko przedłużeniem poprzednich polskich rządów. Wielkie, silne słowa, któremi tak szczodrze rzucali „sanatorzy“, są już dziś pustymi, beztreściwymi dźwiękami...

W dalszym ciągu dowiadujemy się z „Dila“, że rozczarowanie jego wynosto przedewszystkiem na tle stosunku rządu obecnego do kresów. Jest to zrozumiałe, że separatystów ukraińskich nic zadowolnić nie może. Ale tembardziej wysuwa się kwestja, poco robione są eksperymenty, które nie pozyskując nikogo, burzą państwowość polską na ziemiach wschodnich.

Oto jaką jest wdzięczność „Dila“:

Dorwawszy się do władzy, rząd „sanacyjny“ faktycznie nie ruszył z miejsca ani w jednej dziedzinie. Nie rozwiązano dotąd, nawet nie nakreślono rozwiązania ani jednej ważniejszej społecznej, czy politycznej kwestji, nie zrobił ani jednego kroku naprzód.

Co pozytywnego — pyta „Dilo dalej — zrobił rząd Piłsudskiego—Bartla? Podwyższył płacę wyższym ministrom, oficerom, zapłacił im wyciśniętemi z ludności podatkami za czynny udział w walce po stronie Piłsudskiego. Korpus oficerski w Polsce podniesiono na najwyższy szczebel hierarchii służbowej. Ale położenie mas wojskowych nie zmieniło się. Jednak takie uprzywilejowanie oficerskiego, społecznie konsumpcyjnego elementu, z natury rzeczy musiało wywołać niezadowolenie olbrzymiej armji cywilnej. Dwustutysięczna armja kolejarzy już grozi strajkiem. niezadowoleniem jest nauczycielstwo, niezadowoloną jest i biurokracja. Rozporządzenia prezydenckie zajmują się stemplami i innemi drobnostkami, a wielkie kwestje odkłada się ad calendas graecas...

Sprawa „mniejszości narodowych‘ sprawa pierwszorzędnego znaczenia i doniosłości, stoi na tem samem miejscu, na jakiem stała za Witosa, Grabskiego czy Skrzyńskiego.

Słowem, gdzie się zwrócić. wszędzie stare porządki... bo rząd rewolucyjny przypochlebia się szowinistyczno-reakcyjnemu obozowi, oczekując od niego pochwały i uznania.

Piłsudski, Bartel i ich towarzysze „zasługują się“ wobec prawicy.

k. ż.

—o%o—

Nowa centrala telefoniczna we Lwowie.

W ostatnich dniach został wykończony we Lwowie na ul. Sykstuskiej olbrzymi 4-piętrowy gmach przeznaczony na nową centralę telefoniczną.

Wybudowany według projektu pp. Zacharjewicza i Czerwińskiego w stylu nowoczesnym, o harmonijnych linjach architektonicznych, gmach ten jest ozdobą rozwijającego się szybko Lwowa. Mieścić się w nim będzie zupełnie nowa centrala telefoniczna dla rozmów miastowych, pozostająca dziś „kątem“ w gmachu głównej poczty. Centrala ta będzie wykonana według najnowszych wymogów techniki telefonicznej, uposażona we wszelkie nowoczesne urządzenia.

Zanim przystąpimy do opisu rozmiarów nowej Centrali, nie od rzeczy będzie wspomnieć o stanie naszej sieci telefonicznej w chwili objęcia jej przez Polską Spółkę telefoniczną w r. 1922. Liczba abonentów wynosiła wówczas 800 na 230.000 mieszkańców, gdy Warszawa na 1 miljon mieszkańców liczyła 32.000 abonentów.

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu P. A. S. T. przystąpiła do najpilniejszych robót obejmujących montaż nowej stacji, wymianę starych austrjackich aparatów na nowe systemu t. zw. centralnej baterji „Eriksona“ konserwację istniejącej sieci kablowej oraz na powietrznej.

W krótkim czasie jak to było zresztą do przewidzenia stara sieć kablowa o pojemności maksymalnej 4.000 szer. m. mogącej wystarczyć dla 4.000 aparatów głównych okazała się ze względu na szybkość rozwoju sieci zbyt szczupłą.

Przy tem okres wojenny i niedostateczna konserwacja sprawiły iż pewne partje miasta już od roku 1926 skazane były na to, że instalacji telefonicznej otrzymać nie mogły.

W takim stanie rozwój telefonów lwowskich został zahamowany.

Z wiosną 1925 roku PAST. przystąpił do budowy gmachu nowej własnej Centrali przy ul. Sykstuskiej 26, mogącej wystarczyć na 30.00 abonentów. Równocześnie przystąpił PAST. do budowy nowej sieci kablowej podziemnej z uwzględnieniem najnowszych w tym kierunku wymogów techniki.

I już w styczniu br. mała partja miasta ograniczona ulicami Sykstuską, Kościuszki, Kołłątaja, Kazimierzowską, Legjonów została pobudowana, a całe zwoje drutów znajdujące się ku utrapieniu radjo-amatorów, na dachach zostały zdjęte.

W ciągu roku rozprowadzono kable (mieszczące się w betonowych rurach) w innych ulicach, i dziś na wszystkich ulicach wpuszczono już w ziemię rury, mające pomieścić kable główne, od których będą szły odgałęzienia do każdej realności Gdy praca ta będzie ukończona, Lwów będzie posiadał najlepszą sieć telefoniczną nie tylko w Polsce, ale nawet w porównaniu z zagranicą.

Przy zastosowaniu obecnego systemu kablowego znikną dotychczasowe niedomagania telefonów, zależnych od opadów atmosferycznych, nie będzie przeszkód i niewyraźnych rozmów a co ważniejsza, naprawa i konserwacja przewodów będzie ułatwiona.

Po ułożeniu kabli, co nastąpi z końcem br., zarząd telefonów przystąpi do montowania nowej centrali i do przenoszenia do niej abonentów. Centrala ta początkowo będzie obliczona na 6000 abonentów (o 2000 więcej, niż obecnie) co wystarczy na potrzeby Lwowa na 1 rok, a następnie będzie rozszerzona do 30.000 abonentów. W nowej centrali będą wprowadzone nowe urządzenia, ułatwiające szybkość połączeń. Hala mieszcząca centralę z żelazo-betonu o systemie ramowym, zajmuje 360 m. kwadr. a zbudowana według ostatnich wymogów hygjeny.

Zarząd spodziewa się, że nowa stacja telefoniczna będzie oddana do użytku publicznego z wiosną p. r.

Na pochwałę zarządu wspomnieć wypada, że z wyjątkiem aparatów i kabli, wszystkie urządzenia wykonano w kraju, rury betonowe wyrabia się u nas na Łyczakowie a np. stoły stacyjne i statywy dla Lublina, Drohobycza, Borysławia i Białegostoku wykonała firma lwowska.

Tak więc w niedługim już czasie miastu naszemu przybędzie nowa wspaniała instytucja użyteczności publicznej, zbliżająca je do zachodu.

sz.

Szef misji franc. gen Charpy we Lwowie.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSK. ODWOŁAŁO UROCZYSTE PRZYJĘCIE NA DWORCU.

(*) Wczoraj rano przyjechał do Lwowa szef misji francuskiej w Polsce gen. Charpy. Na dworcu głównym zjawili się konsul franc. p. Vautiersjen. Thullie kom. garnizonu i dow. 5 dyw., kpt. Haudek komend. miasta, rotm. Zamoyski adjut. gen. Sikorskiego, pułk. Koc, szef DOK. VI. kpt. Romański, przedstawiciele władzy bezpieczeństwa i prasy. Przyjazd nastąpił o godz. 9 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy. Na skutek zarządzenia telefonicznego z ministerstwa spraw wojsk. odwołano wszystkie przygotowania uroczystego przyjęcia szefa misji francuskiej. Wobec tego na zaproszenie mira Arciszewskiego, który z Warszawy przybył z gen. Charpy — przedstawiciele wojskowi udali się do salonki gościa i tam odbyli z nim 20-minutową pogawędkę Gen. Charpy pozostał w wagonie, gdzie zamieszka ze względów oszczędnościowych przez cały czas pobytu we Lwowie. Wczoraj wieczorem odbyło się w Kasynie oficerskim przyjęcie na cześć gen. Charpy. W południe gen. Charpy złożył wizytę wicewojewodzie Eckhardtowi i prezydentowi miasta Neumannowi w towarzystwie rotm. Zamoyskiego i mira Arciszewskiego. Odjazd szefa misji francuskiej nastąpi dziś wieczorem.

=□=

14)

Polska na przełomie.

(Ciąg dalszy).

Za zupełną niezawisłością Polski opowiedział się Dmowski w rozmowie, jaką miał w lutym roku 1916 z ambasadorem rosyjskim w Paryżu. i we wręczonym mu po kilku dniach memoriale dla rządu rosyjskiego. Był to pierwszy zasadniczy krok polityczny, zrobiony przez Dmowskiego na terenie dyplomatycznym po przyjeździe na zachód, a utrwalony przezeń na piśmie. Krok ten wymagał decyzji bardzo trudnej i pełnej odpowiedzialności.

Praktycznym nakazem dla polityków polskich, rozumiejących zależność rzeczywistego wyzwolenia Polski od zwycięstwa mocarstw sprzymierzonych nad Niemcami, było takie działanie polityczne, które unikało wzmacniania potęgi militarnej Niemiec, a osłabiania siły zbrojnej koalicji, które przeto, nie dopuszczając do tego, by Królestwo Polskie dało sukurs armjom państw centralnych, nie dostarczało zarazem reakcyjnym germanofilom rosyjskim w rządzie i poza rządem walnego argumentu na rzecz ucieczki z koalicji. Tymczasem wspomniane sfery rosyjskie uważały już za kamień obrazy wszystko, co oznaczało rozluźnianie węzłów, łączących Polskę z Rosją, a tem bardziej oczywiście dążenie do zupełnej niezawisłości Polski od Rosji. To była jedna strona sytuacji.

Drugą był pesymistyczny w stosunku do koalicji nastrój narodów Europy środkowej, łaknących wyzwolenia względnie zjednoczenia. Narody te były na początku wojny zapatrzone w Rosję, w jej gotowość zbrojną, jej „posłannictwo dziejowe“. Jednakowoż armja rosyjska została pobita, obietnice zaś polityczne, zrobione Polsce w odezwie Wielkiego księcia, unicestwiła reakcja rosyjska, podtrzymując w Królestwie stary system rządów, uwieńczony następnie barbarzyńską ewakuacją przymusową, a w Galicji wschodniej kładąc podczas swego tam pobytu podstawy istinno ruskiego panowania. Następstwem tego wszystkiego było głębokie w stosunku do Rosji rozczarowanie nietylko Polaków, ale ludów Europy środkowej wogóle, rozczarowanie, któremu towarzyszyły echa niemieckich fanfar zwycięstwa i niemieckiej propagandy, głoszącej, że słońce zbawienia dla narodów uciśnionych wzeszło w Berlinie. Pesymizm względem Rosji rozszerzył się na całą koalicję. Depresji tej należało przeciwdziałać, wrażenie ujemne zatrzeć dodatniem a silnem posunięciem politycznem, które mogło zelektryzować rozczarowane i moralnie zmęczone ludy z Polską na czele. Takiem posunięciem mogło być tylko wystąpienie ze śmiałym programem rekonstrukcji Europy środkowej, opartym przedewszystkiem na wskrzeszeniu zjednoczonego i niepodległego państwa polskiego. Gdyby ówczesny rząd rosyjski był rozumiał, względnie chciał był rozumieć rzeczywisty interes Rosji, byłby ze swej strony proklamował taki program i dążył do jego urzeczywistnienia. O tem jednakowoż nie było mowy. Rolę tę mogli spełnić tylko zachodni sprzymierzeńcy. Jedynie do ich politycznych intencyj i do ich militarnej siły można było mieć zaufanie. Należało więc podjąć wielki wysiłek, by ich do tego kroku nakłonić, ale trzeba to było uczynić w sposób, możliwie uwzględniający drażliwości w stosunku do Rosji.

W kołach naszych na zachodzie zaznaczał się wówczas (początek roku 1916) pogląd, że zaleca się akcję rozłożyć na dwa etapy, a mianowicie w pierwszym mówić tylko ogólnie o bliżej niezdefinjowanym postulacie polskiej państwowości, by następnie w drugim okresie, gdy już sprawa bardziej dojrzeje, a Rosja będzie się musiała liczyć z rozwojem stosunków, przejść do wyraźnego żądania całkowitej niepodległości.

Dmowski, chociaż miał duże zrozumienie dla motywów takiego postawienia kwestji, uważał jednakowoż, że położenie polityczne w Europie stało się dla koalicji, z winy Rosji, tak już niebezpieczne. że nie można było tracić czasu. lecz należało tamte względy podporządkować konieczności moralno-politycznego zapanowania koalicji nad sytuacją i w tym celu dążyć do możliwie przyśpieszonego jej wystąpienia z pełnym w sprawie polskiej programem.

Żeby jednakowoż nie nazywało się, że wciąga się zachodnie rządy sprzymierzone w intrygę zakulisową przeciwko Rosji, Dmowski przedstawił pogląd swój na położenie międzynarodowe i swoje propozycje polityczne otwarcie i przedewszystkiem rządowi rosyjskiemu w formie memorjału na ręce Izwolskiego, a następnie dopiero wręczył jego kopię wybitniejszym mężom stanu i politykom państw z Rosją sprzymierzonych.

Memorjał scharakteryzował politykę Niemiec w środkowej i wschodniej Europie, jako dążenie do hegemonji nad narodami, zamieszkałemi między Niemcami a Rosją i do ekspansji tym sposobem na wschód do Rosji i na południowy wschód, przez Bałkany, do Azji. Kto chce ten plan udaremnić — wywodził Dmowski — musi zapewnić niepodległość narodom mieszkającym między Bałtykiem a Morzem Czarnem i Egeiskiem i wygrać ich aspiracje narodowe w toczącej się wojnie na rzecz koalicji. Z założenia tego Dmowski wysnuł wniosek, że „w interesie wszystkich narodów, zagrożonych przez potęgę niemiecką, leży zjednoczenie części podzielonej Polski w jedno państwo i danie mu całkowitej swobody w zorganizowaniu swych sił do walki przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu“. Dmowski stwierdził. że „Polacy, którzy są narodem liczebniejszym i bardziej rozwiniętym, niż wszystkie inne narodowości Europy środkowej i Bałkanów, posiadają te same. co one, prawa do niepodległego państwa narodowego i nie mogą w swem sumieniu zrzec się tego prawa. które mu zresztą przyznają wszystkie inne narody“.

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 września 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota, 25 bm. „Kobieta, wino i dancing“.

Niedziela, 26 bm. o godz. 3.30 po poł. „Król Stefan“. (Ceny zniżone popołudniowe.) — O godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“.

Poniedziałek, 27 bm., „Kobieta, wino i dancing“.

TEATR NOWOSCI.

Sobota, 25 bm. „Hrabina Marica“.

Niedziela, 26 bm., o godz. 3 po poł. „Orłow“. (Ceny zniżone popołudniowe.) — O godz 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.

Poniedziałek, 27 bm., „Hrabina Marica“.

TEATR MAŁY.

Sobota, 25 bm. „Mistrz“. Przedostatni gościnny występ K. Kamińskiego.

Niedziela, 26 bm. „Mistrz“. Ostatni gośc. występ K. Kamińskiego.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 27 września: Z cyklu koncertów mistrzowskich I. EGON PETRI, Pianista. 8176

=□=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysł., brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa art. mal. Z. Radnickiego oraz wystawa ogólna.

=□=

— **Teatr Wielki** powtarza dziś doskonałą komedję Stefana Kiedrzyńskiego, „Kobieta, wino i dancing“.

Jutro. 26 bm., po południu o godz. 3.30 po znacznie zniżonych cenach „Król Stefan“, dramat historyczny Kazimierza Brończyka. Wieczorem, o godz. 7.30 „Trubadur“, opera Verdi'ego. W tytułowej partji wystąpi p. Perkowicz, który w dobie obecnej jest jedynym tenorem w Polsce, śpiewającym słynną „Strettę“ w oryginalnej tonacji C—dur.

— **Teatr Nowości** daje dziś operetkę Oskara Straussa „Teresina“, wypełniającą stale salę teatru, żądną zabawy publiczności.

Jutro 26 bm., o godz. 3 po poł. po znacznie zniżonych cenach operetka Granichstaedtena „Orłow“, wieczorem o godz. 7.30 wesoła komedja amerykańska Hopwooda „Nasza żonusia“.

— **Niezapomniane chwile** spędza się obecnie w Teatrze Małym, gdzie co wieczora króluje niezrównany Kamiński, grający w Mistrzu Bahra główną rolę. „Mistrz“ z Kamińskim w tej interpretacji godny jest pierwszorzędnej sceny i zadowolić potrafi najbardziej wymagającego teatromana. Ostatnie występy Kamińskiego zgromadzą niewątpliwie resztę tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli tej przepysznej kreacji świetnego gościa, witanego na każdym występie owacyjnie serdecznie.

=□=

— **Na pamiątkę 700-letniej rocznicy śmierci Św. O. Franciszka** odprawi się w kościele O. O. Franciszkanów uroczyste nabożeństwo jubileuszowe. Dnia 25 września br. rozpocznie się nabożeństwo jubileuszowe Nowenną. Nowenna odprawiać się będzie codziennie o godz. 7 wiecz. z kazaniem. Kazania wśród Nowenny wygłosi Ks. Kan. Dzięddzielewicz. Dnia zaś 1, 2 i 3 października br. Nowenna będzie połączona z uroczystem Triduum. W tych dniach, t. j. 1, 2 i 3 października nabożeństwa odbywać się będą w następującym porządku: O godz 8-mej Wotywa. O godz. 10-tej Suma z kazaniem Wieczorem o godz. 7-ej nabożeństwo nowennowe. W dniu 4 października, w samą uroczystość Św. O. Franciszka, odprawiać się będą nabożeństwa w następującym porządku: O godz. 8-mej Wotywa. O godz. 10-tej Suma, którą odprawi Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski. P. południu o godz. 3 min. 30 rozpoczną się nieszpory, poczem Jego Ekscelencja Ks. Arcybiskup Twardowski poprowadzi uroczystą procesję z kościoła O. O. Franciszkanów do kościoła O. O. Bernardynów.

— **Wydział Koła Pań T. S. L.** zaprasza na Mszę żałobną za śp. Marję Argasińską, długoletnią przewodniczącą Koła Pań TSL. Msza odbędzie się w kościele św. Mikołaja, dnia 27 września, o godz. 8 rano.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** rozpoczyna z dniem 25 września tak miłe dyskusyjne soboty dla swoich członków. Dzień ten zapoczątkuje p. Bolesław Eustachiewicz odczytem „Obecne położenie Państwa Polskiego“. Pożądany jak najliczniejszy udział o godz. 6 wieczór. ul. Ossolińskich 11.

— **Z Dyrekcji Państw. VI gimn. im. St. Staszica we Lwowie.** Egzamin dojrzałości dla eksternistów typu klasycznego dawnego w terminie jesiennym br. odbędzie się w następującym porządku: I. część egzaminu dnia 27, 28 i 29 bm. o godz. 3 i pół po poł., część pisemna II. części egzaminu 4, 5, 6. 7 i 8 października o godz. 8 rano, w następnych dniach egzamin ustny.

— § 19. W związku z zamieszczoną w N-rze 165 „Słowa Polskiego“ z daty 18 VI 1926 r. w rubryce „Wiadomości bieżące“ notatką p. t. „Warsztaty kolejowe we Lwowie pracują dla bojówek Bryla“ — upraszam po myśli § 19 ust. pras. z 17 XII 1862 r. Dzpp., o umieszczenie w najbliższym lub bezpośrednio po nim następującym numerze „Słowa Polskiego“, nadesłanego tu przez Dyrekcję Kolei Państw. we Lwowie sprostowania, brzmiącego jak następuje: „Na podstawie ścisłego dochodzenia, przeprowadzonego przez organa Dyrekcji Kolei Państw. oraz Komisarjat Policji Państw. na głównym dworcu we Lwowie, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że nieprawdą jest, jakoby poseł Bryl zamówił w warsztatach kolejowych we Lwowie dla swych bojówek 200 lasek żelaznych, obleczonych w skórę. Nieprawdą jest dalej, jakoby warsztatowcy wykonali zamówienie p. Bryla z nadzwyczajnym pośpiechem z materjału kolejowego i w godzinach urzędowych. Nieprawdą jest wreszcie, że w warsztatach kolejowych panują potworne stosunki i jakoby w administrację warsztatów kolejowych wcisnęła się pod jakimkolwiek pozorem polityka. — Prokurator prasowy.

— **Wpisy na kursy przemysłowe** Krajowego Patronatu przemysłowego we Lwowie (pl. Smolki 3, III p.) z rozmaitych gałęzi przemysłu i rękodzieła, przyjmuje się codziennie od 11—1 godziny w południe. — Równocześnie przyjmuje Patronat zgłoszenia i podania o urządzenie kursów na prowincji. 8284

=□=

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** br. Józef Brunicki z Podhorzec, Władysław Wydźga z Leliszek, Stefan Cugowski z Krakowa, Jan Adam Kowencki z Krakowa, Benedykt Liebermann ze Stanisławowa, Peter Sachs z Witkowic, Edward Hauser z Warszawy, Bronisław Grodzicki z Piasek, Wanda Jeleniewska z Kowalewska, Aniela Ostaszewska z Klinkówki, Władysław Geringer z Milowic, Józef Geringer z Mysłowej, Aleksander Barr z Anglji, dr. Edward Krasuski z Wrocławia, Ludwik Dębicki z Turki a/S., Oskar Durian z Wiednia, Mieczysław Longchamps z Drwalewa, dr. Stanisław Schaetzel z Warszawy.

Hotel Krakowski: Bolesław Szołkowski z Warszawy, Otton Hannemann z Hamburga, Wacław Liebert z Torunia, kpt. Antoni Darowski z Warszawy, Zbigniew Czerkawski z Feliksowa, Stanisław Glogier z Przemyśla, Mieczysława Safdiel z Warszawy, Stanisława Bogaczówna z Korniuchy, Władysław Górecki z Borysławia, Rudolf Heike z Gdańska, Jerzy Brzytwa z Wrocławia, Tadeusz Ryzowski z Korniuchy, Abraham Lustig z Wiednia, Rudolf Kostka z Kopyczyniec, Niteślav Ultmann z Opawy, Henryk Otawski z Czortkowa, Marjan Gawiak z Krakowa, Ryszard Bandhauer z Wiednia, Pere Ake Nilson-Akers ze Stockholmu.

=□=

— **Nieprawdopodobne niechlujstwo na Cytadeli.** Mieszkańcy ul. Wronowskiej zwracają się za naszem pośrednictwem do odnośnych władz, aby położyły kres niesłychanemu niechlujstwu tolerowanemu tam niestety przez organa wojskowe. Oto już od roku wszystko śmiecie z koszar wojskowych na Cytadeli wyrzuca się furami na szkarp od ul. Wronowskiej naprzeciw całego szeregu domów od nr. 10 począwszy. Śmiecie wysypuje się wprost na trawę, celem zasypania wyrw powstałych po deszczach. Dzięki temu jednak rozmaite cięższe odpadki ze szkarpu spadają wprost pod bramy domów i gniją tam wytwarzając wprost morowe powietrze Możeby tak zarówno władze wojskowe, jak i miejskie położyły kres tym praktykom, które narażają ludność na niebezpieczeństwo choroby.

— **„Sądny dzień“ na stryjskiej poczcie.** Donoszą nam, że dnia 18 bm. biuro urzędu pocztowego w Stryju było dla publiczności zamknięte, a jak oświadczono jednemu z naszych czytelników, biuro nieczynne było z powodu... „sądnego dnia“, a odnośnych świętujących urzędników nikt nie zastępuje. Ponieważ nie jest nam wiadomo, aby „sądny dzień“ stał się w Polsce świętem obchodzonem w urzędach państwowych, przeto zapytujemy dyrekcję poczt co ma oznaczać opisany wypadek w Stryju i co władze zamyślają uczynić, aby podobnym skandalom na przyszłość zapobiedz?

=⊙=

— **Kradzież srebrnej zastawy.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Włodzimierza Laluka i Annę Królikowską, zaletych w kuchni kawiarni „Renesans“ za systematyczną kradzież naczyń srebrnych na szkodę właściciela kawiarni Bronisława Winnickiego.

— **Aresztowanie awanturnika.** W sklepie korzennym Ozjasza Kaja przy ul. Gródeckiej 83 wywołał wczoraj awanturę Edward Schulz, emer. ogniomistrz artylerji. Kupiec zawezwał posterunkowego Sadowskiego, na którego Schulz targnął się i wywołał zbiegowisko. Ponieważ Schulz był w mundurze wojskowym — odstawiony został po spisaniu protokołu do Komendy Miasta.

— **Awanturnica w obronie awanturnika.** Od szeregu dni czyniła policja poszukiwania za niejakim Kazimierzem Szpunarem, pozostającym pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała. Szpunar, który mieszka przy ul. Marii Śnieżnej 5, ukrywając się przed policją, unikał swego mieszkania i wreszcie w dniu wczorajszym został przytrzymany przez wywiadowcę. Na pomoc aresztowanemu pospieszyła Helena Zygmuntowska, koryntjanka, która awanturując się na ulicy — udaremniła sprowadzenie Szpunara do komisarjatu, Szpunar bowiem korzystając ze zbiegowiska, zbiegł w nieznanym kierunku. Na razie zamiast Szpunara powędrowała do aresztów policyjnych Zygmuntowska.

— **Obława policyjna w rejonie Komisarjatu IV P. P. Kom.** Liebich przeprowadził wczorajszej nocy obławę w rejonie tego komisarjatu, który wyłotami swymi sięga aż po Jałowiec i Krzywczyce. Oddziały wywiadowców i posterunkowych skontrolowały mieszkania dozorowych złodziei i rozmaite schronienia podejrzanych osobników, pozostających często w kolizji z władzami policyjnemi. Za rogatką Łyczakowską w czasie przeszukiwania ruin starością pochylonego domu — natknęli wywiadowcy jakby na jakiś damski hotel, w którym w objęciach Morfeuszowych spoczywały Katarzyna Huńkowska, służąca bez zajęcia, Kornela Zawistowska, zarobnica, Marja Jastrząbek służąca i Kazimiera Mińków, zarobnica a na progu tego damskiego hoteliku „pod zawalonym domem“ czuwał Mikołaj Andruszczyszyn. Aresztowano pozatem kilku osobników, na których pada silne podejrzenie, iż tworzyli zorganizowaną szajkę włamywaczy

Niszczenie cennego zabytku.

Przemyślany, we wrześniu.

Wieś Ostałowice w powiecie przemyślańskim, stanowiła niegdyś osadę o ludności czysto polskiej. Wskazują na to nazwiska polskie włościan przeważnie już dziś zruszczonych, Sobolewskich, Cybulskich, Zdzierskich, Bocheńskich i t. p., jak i kościół murowany starodawny w lekkim, pięknym gotyckim stylu. Przed kilkudziesięciu laty, ówcześni właściciel Ostałowic, Rudniccy zezwolili na odprawianie w tym kościele nabożeństw w obrządku grecko-katolickim, i oddali kościół do użytku parafji grecko-katolickiej. Z biegiem też lat, urządzenie wewnętrzne kościółka, zamieniono stosownie do odprawianego nabożeństwa na cerkiewne. O pierwotnym charakterze kościółka świadczyły jednak do ostatnich czasów, gotycka jego budowa z zabytkową wieżyczką sygnaturki kościelnej — tudzież wmurowane w poprzednich wiekach i dziesięcioleciach tablice pamiątkowe i epitafia w języku polskim

W roku 1922 zarząd parafji gr. kat. zamierzał przystąpić do restauracji kościółka, przyczem sporządził plany odbudowy, wedle których zabytkowa wieżyczka kościółka miała być usuniętą, a na jej miejsce postawioną być miała wieża wypukła z „banią“ cerkiewną w stylu bizantyńskim.

Urząd konserwatorski przy Województwie we Lwowie powołany do czuwania nad zabytkami w kraju, zbadawszy przedłożone mu plany, zatwierdził niektóre szczegóły odbudowy, o ile nie zmieniały charakteru zabytkowego kościółka a odpowiadały celom odprawianego nabożeństwa: nie zgodził się natomiast na przeróbki zewnętrzne i na zmianę kształtu zasadniczego kościółka, w szczególności na usunięcie zabytkowej wieżyczki gotyckiej i postawienie na jej miejscu bani bizantyńskiej.

Tymczasem przy restauracji kościółka przedsięwziętej dopiero w roku bieżącym, komitet cerkiewny prowadzący budowę, po rozebraniu dachu, usunął zabytkową wieżyczkę a w miejsce jej rozpoczął stawiać ogromną banię w stylu bizantyńskim, zmieniającą zupełnie dawny charakter architektoniczny kościółka. Wezwany do natychmiastowego wstrzymania robót i prowadzenia dalszej budowy ściśle wedle dawnego wyglądu zewnętrznego, wykazał się — o dziwo! — planem, opatrzonym klauzulą zezwolenia na prowadzenie budowy wieży w stylu bizantyńskim, podpisaną przez tego samego konserwatora p. Piotrowskiego, który poprzednio bezwarunkowo zakazał jakiejkolwiek zmiany w budowie zewnętrznej kościółka ze względów konserwatorskich i estetycznych.

Przypuszczać należy, że p. konserwator dał się wprowadzić w błąd, lub uległ jakiejś mistyfikacji. O wydanem wbrew poprzedniemu orzeczeniu zezwoleniu władza powiatowa nie była zupełnie zawiadomioną. Odniesiono się bezwłocznie z zapytaniem do Urzędu konserwatorskiego z przedstawieniem stanu rzeczy, i Urząd ten reskryptem z 5 sierpnia b. r. orzekł ponownie, iż przy rekonstrukcji kościółka nie wolno przeprowadzać żadnych zmian pod względem zewnętrznym architektonicznym w szczególności nie wolno ze względów konserwatorskich i estetycznych zmieniać kształtu i stylu pierwotnej wieżyczki. Zanim jednak reskrypt ten doszedł do wiadomości zarządu budowy, ukończono tymczasem budowę sklepienia wieży bizantyńskiej, tak iż pozostaje już tylko do wykonania pobicie jej blachą. Dalsze roboty oczywiście na mocy reskryptu z 5 sierpnia wstrzymano wskutek zarządzenia władz administracyjnych. Zarząd budowy jednak wzbrania się przyprowadzić kształt zewnętrzny wieży do pierwotnego stanu i sprawa oparła się znów o Urząd konserwatorski we Lwowie.

Poruszymy tę sprawę publicznie z apelem do powołanych władz, by wglądnęły w tę sprawę i salwowały powagę władz, i tak już nagłą chwiejnością i brakiem energji w opinji ludności nadwerężoną.

=□=

WIERSZEM.

Teatry Miejskie komunikują mi,

Nie straszy to nas zgoła i zgoła nas [nie wstydzi,
Lecz dziwi nas, że widza w teatrach [nikt nie widzi.

Nie straszy nas, nie wstydzi — lecz [podziw nas rozpiera,
Że widz nie widzi u nas aktora, reży- [sera.

Wciąż widzi Barwińskiego, — z da- [leka, ach, z daleka!
A gdy go ujrzy z bliska, — ucieka, [ach, ucieka!

I widzi wciąż Jedlicza, — z daleka, [ach, zdaleka!
A gdy go ujrzy z bliska, — narzeka, [ach, narzeka!

I oto nasza skarga, bezgłośna, cicha, [niema:
Jak widzom dać aktorów, skoro ich [u nas niema...

Janek.

— **Aresztowanie dzieciobójczyni w Winnikach.** Tutejszy Komisarjat powiatowy PP. zawiadomiono wczoraj, iż na posterunek w Winnikach przybył Władysław Segelbach z doniesieniem, że Stefanja Nemówna, licząca 25 lat, swe nieślubne dziecko udusiła i ukryła je pod słomą. Doniesienie okazało się prawdziwem, skutkiem czego Nemówna została aresztowaną.

— **Jaką drogą obracały się pasy transmisyjne firmy „Montania"?** Jak donosiliśmy, niedawno popełnioną została kradzież w firmie „Montania", przy ul. Grodeckiej, gdzie nieznani sprawcy skradli pasy transmisyjne wartości 150 dolarów. Wywiadowcy poszukując za złodziejami i wykryciem tego włamania, stwierdzili, że owe pasy transmisyjne szybko obracając się, znalazły się w wielkim sklepie kupca Adlera przy Starym Rynku l. 5. Pasy odebrano w części i ustalono, że Adler zakupił je od rzeźnika Wilhelma Flachsa, zamieszkałego przy pl. Teodora. Zawezwany do Ekspozytury Flachs zeznał, że zakupił je od Bernarda Bära, zamieszkałego przy ul. Kazimierzowskiej l. 45. Ów Bär pozostaje pod zarzutem fałszowania banknotów 50-złotowych. Pośredniczył zaś w tych obrotach pasów transmisyjnych „Montanji" niejaki Józef Perlstein, właściciel budki ze skórami na pl. Krakowskim. Pasy były przechowane w magazynie firmy spedycyjnej (!!) „Jarmosza" przy ul. Furmańskiej 1. Pasy nawróciły w swych ciekawych obrotach tylko w części do właściciela przy ul. Grodeckiej, a Bär i Flachs zostali aresztowani i acz niechętnie podążyli do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym usiłowała pozbawić się życia niejaka Emilja Stenkowska, zamieszkała przy ul. Supińskiego l. 16, i w tym zamiarze napiła się kwasu solnego. Powodem desperackiego kroku miały być nieporozumienia rodzinne. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

— **Dwaj włamywacze przytrzymani na gorącym uczynku.** Posterunkowi przytrzymali wczorajszej nocy na gorącym uczynku włamania dwóch znanych i notowanych złodziei, Stanisława Grzebieniowskiego i Karola Suchoraba, którzy włamali się do szynku Zygmunta Spritzera przy pl. Akademickim l. 3, skąd wynosili w tłumokach wiele flaszek wódki i likierów, dużo pudełek z sardynkami itp. Szynkarz nie poniósł szkody, włamywacze swą nieudałą wyprawę zakończyli za kratkami policyjnemi.

— **Dwa włamania.** Z niewielkim łupem umknęli ci włamywacze, którzy ubiegłej nocy włamali się do lokalu Związku introligatorów przy ul. Ossolińskich l. 10. Rozbili niewielką kasę żelazną i zabrali z niej ...15 zł. i uszli w niedobrych chyba humorach — Inna jakaś szajka włamywaczy dostała się wczorajszej nocy do mieszkania Jana Pietrusa, ślusarza kolejowego, przy ul. Lwowskich Dzieci l. 63. Złodzieje zabrali mu palto i trochę garderoby, poczem umknęli bez śladu.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono Władysławę Pasternakównę, robotnicę, zamieszkałą przy ul. Gazowej l. 18. Z nieznanego na razie powodu napadł na nią na ul. Żółkiewskiej niejaki Stefan Skrzynia i przebił ją nożem. Ciężko rannej pośpieszyło z pomocą Pogotowie Ratunkowe. Sprawca zbiegł i ukrywa się przed policją i chyba Skrzynia niedługo spocznie w skrzyni policyjnej.

— **Pod koła kolejki waskotorowej w Busku** dostał się wczoraj robotnik Antoni Mazurkiewicz i doznał złamania obu nóg. Ciężko potłuczonego przewieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

— **Fatalny skok z tramwaju.** Jakób Rothenberg, kupiec, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 27, wyskoczył wczoraj na tej ulicy tak fatalnie z wozu tramwajowego, że upadł na bruk jezdni i doznał ciężkich potłuczeń. Rothenberga opatrzyło Pogotowie Ratunkowe i oddało go opiece domowej.

==□==

□ **ZIMNA WODA.** W niedzielę dnia 26 września b. r. odbędzie się o godz. 4 popoł. ogólne zebranie mieszkańców i właścicieli realności w kolonji urzędniczo-robotniczej „Uzdrowisko Zimna-Woda" w sprawach aktualnych. W pierwszym rzędzie sprawa założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" i Czytelni oświatowej w kolonji, oraz formalne przyjęcie członków przez Zarząd Sokoła. Następnie sprawozdanie wybranego w dniu 12 bm. Zarządu w **przedmiocie dostępu do stacji kolejowej** i innych spraw dotyczących najżywotniejszych interesów kolonji uzdrowiska. Zebranie odbędzie się w domu p. J. Halamblecа naprzeciw stacji kolejowej, na które uprasza się interesowanych o jak najliczniejsze przybycie. **Komitet.**

□ **ŻYDACZÓW. Z działalności Nar. Org. Kobiet.** NOK. w Żydaczowie przy współudziale Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie, urządziła w tym roku trzymiesięczny kurs krawiecki, uwieńczony bardzo pomyślnym rezultatem. Zarząd miejscowej NOK. poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania tym wszystkim jednostkom, które w jakikolwiek sposób do przeprowadzenia tego zbożnego dzieła się przyczyniły. A więc p. starościnie Słońskiej, za gorliwe poparcie i przeprowadzenie inicjatywy, p. rejentowi Melchertowi i radcy Rady powiatowej p. Tokarskiemu za udzielenie subwencji w kwocie 280 zł. z funduszów miejskich, bez której to subwencji miejscowa NOK. nie byłaby w stanie kosztów powyższego kursu pokryć. A wreszcie kraj. Patronatowi za stałe i obywatelskie popieranie kursów przemysłowych NOK. Oby dalsza twórcza inicjatywa p. Tokarskiego, jaką jest projekt założenia przy pomocy byłych uczenic, szwalni taniej konfekcji, a przy niej sklepu do rozsprzedaży znalazła jak najszybsze urzeczywistnienie.

□ **LUBACZÓW. Z działalności Nar. Org. Kobiet.** Założona w lutym 1926 r. NOK. w Lubaczowie ma mimo krótkiego swego żywota już niejedną pracę obywatelską do zanotowania. A już ukoronowaniem prac NOK za ten krótki okres, jest uzyskanie lokalnego zapisu domu z 1-morgowym ogrodem na założenie ochronki w Lubaczowie. Zarządowi NOK. w Lubaczowie, życząc powodzenia w dalszej pracy, wyrażamy nasze najgorętsze uznanie.

Aresztowanie niebezpiecznej „pary" złodziejskiej.

Skradzioną biżuterję sprzedawała w Łodzi, Radomiu, Sosnowcu i Krakowie — futro w Warszawie. Jubilerzy żydowscy chętnymi nabywcami.

W dniu 9 września br. doniósł Ekspozyturze policyjno-śledczej i Komisarjatowi VI. PP. kupiec Filip Wecker, zamieszkały przy ul. Zamkniętej l. 9, iż w czasie pomiędzy 28 sierpnia a 8 września, gdy z rodziną bawił na wywczasach letnich, nieznany sprawca dokonał na jego szkodę kradzieży z włamaniem, przyczem otworzył dobranym kluczem szafę i zabrał z niej płaszcz krymski, przedstawiający wartość 5000 zł., oraz biżuterję i znaczniejszą ilość garderoby męskiej i damskiej, skutkiem czego poniósł szkodę w wysokości 10 tys. zł.

Wywiadowcy wpadają na ślad złodziei.

Kierownik Ekspozytury, nadkom. Parylewicz delegował w tej sprawie wywiadowców, Lipkę i Malawskiego, którzy udawszy się na miejsce włamania stwierdzili, że złodzieje otworzyli szafę dobranym kluczem, zamek bowiem nie przedstawiał żadnych śladów gwałtownego otwierania. Dowiedzieli się dalej od poszkodowanego, że wyjeżdżając na letnie wywczasy pozostawił on celem strzeżenia mieszkania służącą, Annę Nahirną, liczącą 42 lat, która tuż przed przyjazdem Weckera zbiegła w nieznanym kierunku.

Wywiadowcy, otrzymawszy ową tak ważną wiadomość, rozpoczęli bezwłocznie dochodzenia, które w krótkim czasie doprowadziły do przyaresztowania złodziejskiej pary. I tak udali się najpierw do centrali rejestracyjno-inwigilacyjnej, gdzie dowiedzieli się, że Nahirna ma swą kartę karną obficie zapisaną, siedziała bowiem za kradzież raz rok w więzieniu, a drugi raz półtora roku, o czem Wecker przyjmując ją na służbę zupełnie nie wiedział.

Prowadząc dalsze dochodzenia, wywiadowcy stwierdzili, że Nahirna, której już piąty krzyżyk znaczył burzliwy żywot, miała kochanka w osobie kelnera Abrahama Loewa, liczącego 21 lat. Złodziejska „para" dokonała tedy niewątpliwie owej kradzieży na szkodę Weckera, przyczem okazało się, że i Loew za przykładem swej dwa razy starszej kochanki — zbiegł ze Lwowa w nieznanym kierunku.

W pogoni za złodziejską „parą".

Wywiadowcy rozpoczęli niebawem pościg za Nahirną i Loewem. Zebrawszy wiadomości, że Nahirna ma krewnych w Sokalu, wyjechali tam, ale nie znaleźli ani jej, ani jego, dowiedzieli się jedynie, że Nahirna posiada krewnych i w Samborze, dlatego też z Sokala wyjechali do Sambora, gdzie w mieszkaniu niejakiej Michaliny Gembarowskiej przy ul. Średniej natrafili na gruchającą złodziejską parkę. Nahirna i Loew nie zapierali się długo i przyznali się do popełnienia kradzieży w mieszkaniu Weckera.

Wielka warszawska firma żydowska kupuje kradzione rzeczy!

Zeznania Nahirnej i Loewa zawierają wiele ciekawego materjału na temat moralności kupieckiej rozmaitych żydowskich kupców i jubilerów. Oto złodziejska „para" po dokonaniu kradzieży u Weckera wyjechała do Warszawy i skradzione futro sprzedała w wielkim składzie futer Icka Szpilki i Leibischa Goldadera za kwotę 400 zł., gdy futro przedstawiało wartość 5000 zł.

Z Warszawy wyjechała Nahirna z Loewem do Łodzi, gdzie sprzedali lornetkę, wykładaną masą perłową, jakiemuś, osobnikowi, którego nazwiska albo nie chcieli albo nie umieli zapodać.

W dalszej swej złodziejskiej podróży zawadzili o Sosnowiec, gdzie sprzedali dwa wisiorki z brylantami, srebrną, damską torebkę i złote kolczyki z szafirami, pojechali dalej do Radomia, gdzie sprzedali branzoletę, wykładaną kością słoniową i srebrny zegarek za 8 zł. jakiemuś nieznanemu(?) osobnikowi.

Dalszym etapem tej podróży złodziejskiej „pary" był Kraków, gdzie jakiś jubiler kupił od niej złoty pierścień z brylantem za 130 zł.

Perły rzucili do pieca

albowiem dowiedzieli się u krakowskiego jubilera, że stanowią one imitację.

Tak zeznawała Nahirna i Loew o swej podróży po żydowskich paserach w polskich miastach. Niebawem wyw. Malawski wyjechał tym samym szlakiem, aby sprawdzić, czy owe zeznania opierają się na prawdziwym stanie rzeczy. W Warszawie sprawdził, że futro zakupiła firma Icek Szpilka-Leibisch Goldader i że ta firma odsprzedała kradzione futro

firmie radomskiej Goldsteina

skąd wyw. Malawski futro zabrał i do Lwowa przywiózł.

Malawski pojechał dalej do Sosnowca i tam stwierdził, że tym jubilerem, który zakupił biżuterję kradzioną, był **Chaim Anismann, właściciel składu jubilerskiego przy ul. Trzeciego Maja 21** który za biżuterję, przedstawiającą znaczną wartość, wręczył złodziejom 85 zł. Anismann oświadczył lwowskiemu wywiadowcy, że zakupioną biżuterję sprzedał jakiemuś nieznanemu osobnikowi. Se non e vero...

Wynaleziony został przez sprytnego wywiadowcę i krakowski jubiler, który podobnie, jak i sosnowiecki jego kolega po fachu, kupił od złodziejskiej pary biżuterję.

Był nim Dawid Majer, właściciel składu jubilerskiego, przy ul. Florjańskiej l. 31.

Majer zakupił cenny złoty pierścień z brylantem za 130 zł. i... „sprzedał go nieznanemu osobnikowi"...

W ten sposób futro krymskie odbyło podróż przez warszawską firmę Szpilki-Goldadera do radomskiego futrzarza Goldsteina, a biżuterja rozpłynęła się po paserach-jubilerach sosnowieckich, łódzkich, krakowskich o znanych szyldach miejscowych. Naturalnie, że Wecker tej biżuterji już nie zobaczy więcej a dostał jedynie futro. Loew przystroił się w jego garnitur, a w okrężnej swej podróży złodziejskiej tak go zniszczył, iż Wecker swego ubrania nie mógł nawet poznać.

Tak tedy referent Ekspozytury Bojto a przedewszystkiem wywiadowcy Malawski i Lipka osadzili złodziejską parkę za kratkami. W dniu wczorajszym Anna Nahirna i Abraham Loew, syci wrażeń, doznanych w swej podróży po tylu miastach i włóczędze po lokalach wielkomiejskich firmowych paserów — odstawieni zostali do więzienia sadu karnego przy ul. Batorego. Nieprędko z niego wyjdą na nową złodziejską podróż...

+ **Wrogowie małżeństwa.** Ludność Samarji w Palestynie skazana jest na zagładę, ponieważ okoliczni mieszkańcy nie chcą wchodzić z nią w związki małżeńskie. Potomkowie biblijnych Samarytanów, którzy za oddzielenie się przed kilku tysięcy laty od plemienia Hebrajskiego, zostali wyklęci, żyją dziś w liczbie 175 kobiet. Wielki kapłan Samarytanów zwrócił się niedawno do Egzekutywy Sjonistycznej z prośbą o przeciwdziałanie temu zakazowi, spotkał się jednak z kategoryczną odmową.

Przed przyjazdem generała Malczewskiego.

(*) Według wiadomości telefonicznych, jakie rodzina gen. Malczewskiego otrzymała wczoraj od niego z Warszawy, przyjazd gen. Malczewskiego do Lwowa został przesunięty na poniedziałek ze względu na to, że generał jest zmuszony przyjmować liczne delegacje i ludzi, których nie będzie zdolny przyjąć nawet w części do soboty. Wobec tego **gen. Malczewski zawita do Lwowa w poniedziałek rano o godz. 8.45 pośpiesznym pociągiem.**

Mimo nalegań rodziny — gen. Malczewski nie zamieszka przy ul. Technickiej, ale polecił zamówić dla siebie pokój w hotelu George'a.

Wczoraj w dalszym ciągu wysłano ze Lwowa cały szereg depesz. Wśród innych wymienić należy następujące:

„Generał Malczewski, Hotel Bristol, Warszawa. — Imieniem Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, Okręg wyborczy 51 (powiat Lwów, Żółkiew, Jaworów, Rawa, Sokal, Lubaczów) ślemy Dostojnemu Panu Generałowi wyrazy czci i hołdu za obronę prawa, honoru żołnierskiego i wierność złożonej przysiędze".

„Generał Malczewski, Hotel Bristol, Warszawa. — Imieniem Koła powiatowego Związku Ludowo Narodowego Lwów łączę się z hołdem całego Narodu. — Prezes Inż. Jarosz".

Z SALI SĄDOWEJ

Strzał do policjanta.

W nocy na 2 sierpnia br. wracał do domu w podpitym stanie Ludwik Petrow, muzykant, a natrafiwszy po drodze na ul. Piotra i Pawła otwarty szynczek, wstąpił tam, by dopełnić miary. Ale jakoś nie mógł dojść do porozumienia, więc wszczął kolosalną awanturę. Pech chciał, że wyjątkowo w tej dzielnicy zjawił się posterunkowy Zygmunt Marek, który uważał za stosowne wmieszać się w tę sprawę, a nie mogąc dojść z pijanicą do ładu chciał go aresztować. Na to Petrow dobył rewolweru i strzelił w stronę Marka. Posterunkowy odskoczył w bok i jakoś uniknął kuli. Zawzięty pijanica próbował strzelić drugi raz ale jakoś rewolwer zaciął się i Marek został panem sytuacji.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie karnym. Trybunałowi przewodniczył s. o. Makuch, oskarżał prok. Sobolewski. Po przesłuchaniu świadków, Petrowa skazano za gwałt publiczny na 1 rok ciężkiego więzienia.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 20 września.

Z walnego Zjazdu TSL. W ogłoszonym już programie Zjazdu zaszły pewne zmiany. I-sze plenarne zebranie odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy; z użycia sali Moniuszki musiano zrezygnować. W piątek i w sobotę odbywać będą na dworcu kolejowym dyżur delegaci Koła TSL. oraz drużyny harcerskie, które na miejscu udzielać będą wszelkich informacyj. Specjalnie zorganizowany Komitet obywatelski zajmie się szczegółami przyjęcia wieczornego w sobotę.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Koła stanisławowskiego TSL. odbyło się w sobotę w sali Kasy przy nader licznym współudziale członków, jak i gości zaproszonych. Na porządku dziennym była sprawa znoszenia szkół polskich przez władze w powiecie stanisławowskim, w związku z czem wyłoniła się kwestja utrzymania tych szkół przez TSL. Obrady zagaił p. dyr. Cebula, który z kolei oddał głos referentowi Zarządu Koła p. prof. Jasińskiemu. Referent w długim i rzeczowo opracowanym referacie przedstawił zebranym tragiczne położenie ludności polskiej w powiecie, która walcząc w ciężkich warunkach o byt materjalny, nie ma nawet możności należytego wychowania swych dzieci w duchu polskim. W rezultacie swych wywodów wskazał referent na konieczność utrzymania tych szkół przez TSL. w związku z czem wyłania się konieczność wydatniejszego opodatkowania się członków Twa. Po referacie nagrodzonym oklaskami licznie zebranych członków, rozwinęła się dyskusja. P. poseł Zagajewski w dłuższym wywodzie uzupełnił wywody referenta. p. dr. Rydet w swem przemówieniu zaatakował rząd, a w szczególności p. min. Sułkowskiego, pomawiając go o brak dobrej woli; w rezultacie zgłosił odpowiednie w tym względzie wnioski, które zgromadzeni jednogłośnie przyjęli. Dyr. Gatnikiewicz uzupełnił wniosek referenta, aby wkładki członkowskie podnieść do 6 zł. rocznie, co również aprobowano. Po końcowych wywodach prof. Jasińskiego przewodniczący zamknął zebranie.

Z teatru. W dniach 18 i 19 września wystawił nasz teatr „Chłopów“ Reymonta, sztukę inscenizowaną przez Zawieiskiego. Rzecz ta, nadspodziewanie spotkała się z bardzo ciepłem przyjęciem naszej publiczności, która w oba dnie do ostatniego niemal miejsca salę wypełniła. Zespół artystów dostroił się do publiczności, grając z należytą werwą i wyczuciem. Prym wiodły panie w osobach pp. Wostrowskiej (Hanka), Dalikówny (Jagusia), które swą doskonałą grą skupiły uwagę publiczności. Niemniejsze zasługi mają pp. Helleński, kierownik teatru i reżyser, który dał się poznać naszej publiczności jako wytrawny aktor, dalej nigdy niezawodni amatorzy pp. Ryś (Boryna) i Hudetz (kowal). Reszta zespołu jak pp. Denysowa, Hudetzowa, Ostropolski i inni w zupełności poprawna. Podkreślić należy większą staranność w dekoracjach; za to jednak kostjumy swą męczącą pstrokacizną łowicko - krakowsko - mazowiecką no i zbyt odświętnym wyglądem trochę raziły. Taki Antek czy Roch w laldierowanych butach, to jednak za duży odskok od rzeczywistości.

Zniżki teatralne wprowadza Dyrekcja teatru z dniem 1 października: a) dla podoficerów i szeregowców 25 prc. na parter i pierwszy balkon, b) dla członków Twa Teatru Fredry 50 prc. na parter i I-szy balkon, c) bilety abonamentowe na 10 przedstawień z 25 prc. opustem na parter, I-szy balkon i loże.

Turniej tennisowy o mistrzostwo Stanisławowa w grze pojedynczej pań i panów odbędzie się staraniem PKS. „Sokół“ od dnia 24—26 września na kortach Sielanki. Zawodników podzielono na dwie grupy. Do grupy „B“ stają uczniowie szkół średnich, do grupy „A“ starsi zawodnicy. **Wi-or.**

Przytrzymanie dwóch groźnych bandytów.

Sokal. (Tel. wł.). Policja przytrzymała w dniu wczorajszym niebezpiecznego bandytę Łowicza, który usiłował dokonać morderstwa na osobie post. Krzaczyńskiego. Bandyta został aresztowany przez posterunkowego z posterunku w Ostrowie.

Aresztowany dalej został główny sprawca, który w towarzystwie drugiego osobnika dokonał napadu rabunkowego i usiłowanego morderstwa na rodzinie szynkarza w Chortkowie, w tutejszym powiecie. Ujęty bandyta jest formalem, nazywa się Leon Kowalczuk i służył na folwarku w Bronie ad Stojanów. Kowalczuk nie chce wydać owego drugiego osobnika, towarzysza napadu na szynk w Chortkowie i twierdzi, iż sam dokonał napadu. Kowalczuk został już odstawiony do sądu powiatowego w Sokalu.

Już i baby wiejskie strzelają do siebie z rewolwerów!...

„Teściowa“ strzelała do „teściowej“ w Malechowie.

Wieś podmiejska Malechów, była w dniu wczorajszym widownia wielkiej awantury, w której jedna gospodyni rewolwerem chciała wyrównać porachunki z drugą na tle zamierzonego małżeństwa ich dzieci.

Oto na posterunku policyjnym zjawiła się zamieszkała w Malechowie gospodyni Julja Wisłocka z doniesieniem, iż Katarzyna Błażkowa, również w tej wsi zamieszkała, napada ustawicznie na jej dom z tego powodu, że syn jej Marjan zawarł znajomość z córką donoszącej, Stefanją Salzmann, przyczem Błażkowa sprzeciwia się temu związkowi małżeńskiemu, uważając, że Wisłocka marjaż ten wiąże — napada na jej dom i czyni jej na wsi rozmaite przykrości.

W dniu wczorajszym koło kościoła napadła Błażkowa na Stefanję Salzmannównę i

strzeliła do niej z rewolweru,

strzał jednak chybił a wojownicza „teściowa“ zapowiedziała głośno wobec świadków, że musi ją życia pozbawić. Rzecz ciekawa, czy też Salzmannówna wobec takich ataków i zapowiedzi zostanie... panią Marjanową Błażkową?...

Sport.

(p) **Zawody drużynowe o puhar „Słowa Polskiego“** rozpoczynają się jutro, o godz. 9 rano, na boisku Czarnych. Do zawodów staną 3 drużyny, a to: Czarnych, Pogoni i Kadetów. Nie startuje natomiast A. Z. S., usprawiedliwiając się nieobecnością całego szeregu członków lekko-atletów, którzy dotychczas nie powrócili z wakacji.

Z trzech drużyn trudno przewidzieć zwycięzcę. Czarni, zeszłoroczni zdobywcy puharu, posiadają wśród swej „pięćdziesiątki“ cały szereg zawodników, którzy wybiją się nad ogólny poziom i zdobędą dla swych barw po 15, może nawet więcej punktów. Pogoń zasilona zawodnikami 6 p. lotników, przedstawia zespół, który już nie będzie na szarym końcu, jak w ubiegłym roku, i jeśli dobrze obstawi zawodników, ma szanse na I-sze miejsce, dzięki właśnie lotnikom. Kadeci, to zespół wyrównany i dlatego groźny. Nie ma tam bardzo silnych, ale nie ma też całkiem słabych. Łatwy u nich dobór, bo wszyscy są zebrani na miejscu, i tem się tłumaczy, że w roku ubiegłym tylko 3 punktami na 200 ustąpili Czarnym. W tym roku zechcą się odbić.

Nie chcąc przewidywać zwycięzcy, życzy nasza Redakcja zwycięstwa, każdej drużynie z osobna.

(p) **„Redakcja „Sportu“** zwraca się z prośbą do swych recenzentów sportowych, by sprawozdania z zawodów jutrzejszych wysłali zaraz po zawodach w niedzielę wieczorem. Adresować należy: „Sport“, Lwów, skrytka 9.

(p) **Sprawozdanie z jutrzejszych zawodów Pogoń—Cracovia** w Krakowie, bardzo obszerne i szczegółowe, mamy zapewnione w drodze telefonicznej. Wynik podamy na naszej tablicy redakcyjnej o godz. 8 wieczorem, zaś dokładny opis matchu w sportowym dodatku poniedziałkowym.

(p) **Zawody o mistrzostwo kl. „B“** grupy lwowskiej pomiędzy A. Z. S. a K. S. „Vis“ odbędą się w niedzielę, 26 bm. o godz. 10.30 przed poł. na boisku Cytadeli we Lwowie

Kronika lotnicza.

„Gazetta di Venezia“ z dnia 19 bm. omawiając w obszernym artykule nową linję lotniczą, podaje mapę komunikacji powietrznej z wyszczególnieniem sieci lotniczej w Polsce. Dziennik podkreśla, iż nowe połączenie niewątpliwie wpłynie na zbliżenie Włoch i Polski.

Lot Paryż—Nowy Jork odłożony. „New York Herald“ w dłuższym artykule wyjaśnia przyczyny odłożenia oddawna zapowiadanego lotu Paryż—Nowy Jork na czas nieograniczony. Krążą pogłoski, iż próba przelotu nad Atlantykiem podjęta będzie na wiosnę roku przyszłego przez znanego lotnika amerykańskiego porucznika Byrda, odkrywcę bieguna północnego. Przyczyną zaniechania wielkiego rajdu między Europą i Ameryką były nieporozumienia wśród członków Tow. amerykańskiego „Argonauta“, które finansowało ekspedycję. Jeden z uczestników wyprawy por. Noville zrzekł się udziału, tłumacząc, że oliwa angielska, która używana miała być podczas drogi, nie zabezpiecza dostatecznie silnika. Po dłuższej dyskusji na temat oliwienia motoru, por. Noville będący przedstawicielem firmy naftowej „Vacuum Oil“ zrezygnował. Z drugiej strony kierownik wyprawy francuz Fonk żądał stanowczo, ażeby podróż odbyły tylko dwie osoby, on sam i jeszcze jeden lotnik amerykański. Wywołało to protesty, intrygi w Tow. „Argonauta“, które chciało widzieć trzech lotników amerykańskich i jednego francuza, jako załogę samolotu. Na tle tego sporu, w którym ambicje osobiste mieszały się ze sprawami politycznemi i handlowemi, lot Paryż—Nowy Jork został odłożony.

Uznanie dla polskiej żeglugi powietrznej. Najpoważniejsze czasopismo lotnicze włoskie „L'ala d'Italia“ w numerze wrześniowym poświęca dłuższy artykuł Polskiej Linji Lotniczej, w którym z pełnem uznaniem podkreśla wzorową organizację tego Towarzystwa.

Nieudały czeski lot dystansowy. „Prager Presse“ donosi, iż lot pilota Jira na samolocie czeskiej konstrukcji Avia BH 9 o silniku Walter 60 MK. podjęty w dniu 26 ub. m. nie udał się z powodu warunków atmosferycznych. Jira pragnął zdobyć rekord długości drogi bez lądowania.

Premja dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry uiszczą prenumeratę za **październik i listopad** otrzymają **bezpłatnie** (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego“ z r. 1925 i 1926, początek powieści „Na wyżynach“ w formacie książkowym.

Prenumerata zamiejscowa wynosi zł. 4·80 miesięcznie

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 156.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 25 września.

Warszawa. (480) godz. 17. Odczyt p. Muszałówney pt. Sport i wychowanie fizyczne. — Godz. 20.30. Muzyka lekka.

Lipsk. (452) godz. 21. Wieczór najnowszych operetek, poczem muzyka taneczna.

Medjolan. (320) godz. 21.12. Fawory-ta, opera Donizettiego.

Oslo. (382) godz. 21.30. Koncert na balalajkach.

Praga. (368) godz. 20.02. Wieczór muzyki popularnej.

Rzym. (425) godz. 21.15. Wieczór muzyki lekkiej.

Wiedeń. (531) godz. 19.45. „Bajadera“ operetka Kalmana.

TWIERDZIMY stanowczo i możemy to udowodnić, że najtańszą firmą w dziedzinie radjofonji jest najstarsza we Lwowie firma **Radio-Kinofot, Lwów, ul. 3. Maja 11a. Telefon 34 26.**

Jesienna pora obecna jest znakomitą okazją do wczesnego zaopatrzenia się w pierwszorzędne aparaty zagraniczne czy też krajowe świeżo skonstruowane tem bardziej, że sezon operowy już rozpoczęty a także nauka języków obcych dokonywa się już codziennie na radjofali europejskiej.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

24 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	727·6	726·9	726·1
Temperatura w C°	+ 7·0°	+ 8·2	+ 6·6°
Kierunek wiatru	W	W	W
Wiatr km./godz.	11	11	5

Temperatura najwyższa + 9·0° C, najniższa + 5·0° C.

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa. 24. września. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25. bm.: Zachmurzenie przeważnie duże, deszcze w znacznej części kraju (na zachodzie nieco pogodniej), później mglisto, chłodniej. Słabe wiatry północno - zachodnie, lub zachodnie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kierunek handlu zagranicznego w I. półroczu.

Ogłoszono za pierwsze półrocze b. roku cyfry dotyczące naszego handlu z poszczególnymi krajami; z cyfr tych wynika, że ogólny import w złotych w złocie wyniósł 351.880 tysięcy, zaś export 573.653 tys.

Cyfry tyczące poszczególnych krajów są bardzo charakterystyczne; poniższa tabela zawiera odnośne pozycje za pierwsze półrocze b. roku oraz roku 1925 w tysiącach złotych w złocie.

Anglja	36.057	88.839	76 353	42.089
Austrja	22.678	75.229	100.910	74.322
Belgja	3.915	14.137	17.181	8.358
Czechosłowacja	16.592	59.530	52.681	49.537
Danja	5.175	22.392	16.109	6.848
Francja	25.254	21.014	56.457	7.218
Holandja	12.767	24.520	15.938	12.456
Indje Brytyjskie	10.145	1.156	18.043	77
Łotwa	1.087	15.723	12.355	12.353
Niemcy	74.252	141.775	352.072	321.957
Prusy Wschodnie	606	5.711	4.772	6.318
Rosja	3.611	7.445	5,737	16.391
Rumunja	3.599	16.423	16 230	27.606
Stany Zjednoczone	65.686	4.517	134.409	4,364
Szwajcarja	7.121	5.775	14.603	2.157
Szwecja	4.439	11.784	6.791	3.129
Węgry	2.859	9.929	29.787	12.234
Włochy	23.398	9.142	42.032	4.280
Inne kraje	32.639	28.612	75.753	18.423
Ogółem	351.880	573.653	1048.213	630.117

Omówmy przedewszystkiem przywóz.

Otóż na pierwszem miejscu pomiędzy krajami eksportującymi do Polski pozostały nadal Niemcy, jakkolwiek przywóz ten zmalał prawie pięciokrotnie i wynosił tylko 21.10% całego importu podczas, gdy w roku ubiegłym stosunek ten wynosił 33.58%. Ciekawem jest, że w r. ub. import z samych Niemiec wynosił więcej, jak cały import w r. bież.

Na drugiem miejscu co do importu stoją Stany Zjednoczone, których udział spadł na przeszło połowę kwoty r. ub. procentowo, jednak wynosił 18.63 procent wobec 12.82 procent w r. ub., a więc nawet podwyższył się.

Trzecie miejsce zajęła Anglja, odbierając je Austrii, a udział jej wyniósł 10.24 procent wobec 7.28 procent. — Czwarte miejsce przypadło Francji, która udział swój podniosła na 7.17% z 5.38%. — Na piątem miejscu znalazły się Włochy, z których import stanowił 6.64%.

Austrja, która w latach ubiegłych stała na trzeciem a nawet drugiem miejscu, spałda obecnie aż na szóste miejsce z 6.44% wobec 9.62% w roku 1925. Również zmniejszył się udział Czechosłowacji, która w r. ub. zajmowała czwarte miejsce z 5.02%, obecnie zajęła siódme miejsce z 2.12%.

Przechodząc do eksportu polskiego, który jak wiadomo, przewyższył znacznie, bo za I półrocze o zwyż 220 milonów import, zauważamy, że pierwsze miejsce i tu nadal przypada Niemcom.

Stosunek importu i eksportu w stosunku do Niemiec uległ radykalnej zmianie. W r. 1924 stanowił on połowę naszego importu i eksportu, przyczem był pasywny. W I. półroczu ub. r. stosunek przywozu i wywozu był nadal korzystny dla Niemiec, gdyż importowaliśmy o 30 miljonów więcej jak eksportowali. W roku bież eksport do Niemiec, który jeszcze w r. ub. wynosił 51.09%, spadł na 24.71%, przewyższając jednak import o 70 miljonów. Są to oczywiście skutki wojny celnej, ale skutki dla nas pomyślne.

Na drugie miejsce między naszymi odbiorcami wysunęła się Anglja, która pobrała od nas 15.48% naszego eksportu wobec tylko 6.68% w r. ub. — Trzecie miejsce zajmuje Austrja do której eksport cyfrowo równa się prawie eksportowi zeszłorocznemu, jednak procentowo podniósł się z 11.79% na 13.11 procent. — Czwarte miejsce przypadło Czechosłowacji, której udział wynosił 10.38%, piate Holandji, szóste Danji, siódme Szwecji.

Nasz handel zagraniczny był aktywny w stosunku do Anglji, Austrji, Belgii, Czechosłowacji, Danji, Holandji, Łotwy, Niemiec, Prus Wschodnich, Rosji, Rumunji, Szwecji i Węgier; pasywny w stosunku do Francji, Indji, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarji i Włoch.

A. Z.

Stosunki handlowe polsko-rumuńskie

Rumunja jako rynek zbytu dla polskiej ekspansji gospodarczej przedstawia się nader korzystnie. Spotykamy się z pewnego rodzaju awersją ze strony naszego przemysłu i handlu, uważam jednakże, że nieporozumienia polegają na wzajemnem niepoznaniu się, oraz niedocenianiu doniosłego znaczenia, jakie uregulowane wzajemne stosunki gospodarcze posiadają dla rozwoju życia gospodarczego obu krajów.

Rzecz pewna, że w pierwszych latach samoistnienia państwowości naszej stosunki finansowe obu krajów utrudniały należyty rozwój wzajemnej wymiany towarowej. Przedewszystkiem nieszczęsną rolę odgrywały nienawiązane stosunki bankowe, oraz opłakane stosunki kredytowe w obu krajach. Wzajemna nieufność wyradzała się z ciągłej fluktuacji walutowej, oraz niepewności jutra. Stosunki polityczne rozwijały się po najlepszej linji i wielką winę ponoszą rządy, że zaniedbały stronę gospodarczą, kierując się niejednokrotnie fałszywymi względami oraz przewidywaniami, które koniec końcem nie doprowadziły do niczego z oczywistą stratą dla obu państw, gdyż w międzyczasie oba rynki z konieczności opanowane zostały przez inne państwa niejednokrotnie z wielką stratą i szkodą dla rozwoju życia gospodarczego obu państw.

Dużo pod tym względem dało się w ostatnich czasach naprawić, jednakże niezupełnie. Firmy poszczególne przemysłowe i handlowe zapoznają nadal doniosłość Rumunji jako korzystnego rynku zbytu i na nader rzeczowe i realne starania np. Konsulatu polskiego w Gałaczu nie reagują i nie odpowiadają, a nawet nie uważają za stosowne przesyłać katalogów, cenników oraz informacyj dla własnej propagandy, którą konsulat tamtejszy bezinteresownie przeprowadza. Że rynek rumuński jest korzystnym i pojemnym rynkiem zbytu, dowodzą chociażby następujące cyfry za rok 1923. Odnoszą się one do górnictwa i hutnictwa

Importowano:

rur żelaznych (dla przemysłu naftowego)	31.000 tonn
żelaza w sztabach	48.000 „
blachy	10.000 „
półfabrykatów żelaznych	13.000 „
gotowych fabrykatów żelaznych	12.800 „
kabli	2.000 „
wyrobów emaljowanych	2.700 „
galanterji metalowej	2.800 „
kotłów i rezerwoarów	3.600 „
węgla	176.000 „

W imporcie tym Polska figuruje wyłącznie jako dostawca węgla. Udział innych państw przedstawia się następująco:

Niemcy	66.000 tonn
Austrja	22.000 „
Czechosłowacja	36.000 „
Anglja	35.000 „
Polska	160.000 „
Węgry	14.000 „
Belgja	13.000 „
Francja	5.700 „
Stany Zjednoczone	1.800 „

Import Rumunji w odnoszeniu do maszyn oraz silników wynosił ogółem 35.000 ton, w czem dominują maszyny rolnicze oraz silniki. Z krajów importujących na pierwszem miejscu stoją Niemcy, a brak zupełnie Polski.

Powyższe dane naprowadziliśmy specjalnie w tym celu, ażeby wykazać w jakim stopniu tak rząd jak i nasze sfery gospodarcze zaniedbały rynek rumuński z oczywistą szkodą dla naszego przemysłu i handlu, gdyż tak pod względem komunikacyjnym, jak również traktatowym wszystko przemawia za tem, że obopólne stosunki gospodarcze powinne się rozwijać jak najpomyślniej, oraz intensywnie. Tym czasem okazuje się, że szliśmy po linji najmniejszego oporu i nie staraliśmy się nawet o pozyskanie Rumunji jako bodaj korzystnego rynku zbytu dla naszego przemysłu i narzędzi rolniczych, który przecież walczy z brakiem zbytu.

Podając poniżej cyfry ogólnego importu Rumunji w latach 1919 do 1923 r., oraz cyfry za lata 1915 do 1923 (te ostatnie w dolarach) pragniemy przedstawić rozwój gospodarczy Rumunji i tem samem udowodnić, że nie jest on w charakterze swym tym rynkiem zbytu za jaki ogólnie jest on uważany, lecz przeciwnie na podstawie cyfr wykazuje Rumunja raczej bardzo intensywne uzdrowienie stosunków gospodarczych, a tem samem materjalnie pewny i korzystny rynek zbytu, zaś z powodu bogatych warunków naturalnych i niskich kosztów produkcji korzystny rynek nabywczy dla wszelkiego rodzaju produktów rolniczych nieposiadanych w Polsce, oraz surowców potrzebnych dla życia gospodarczego Polski Cyfry wykazują, że import w latach 1915 do 1921 bardzo raptownie się podnosił i wykazywał mimo wszystko do roku 1918 aktywność bilansu handlowego, a jeżeli wykazuje w latach 1919 do 1923 pasywność, to pasywność tę należy przypisać dążeniu Rumunji do technicznego udoskonalenia swojej wytwórczości i liczyć się z tem, że Rumunja w głównej mierze importowała środki produkcji, które jej się w najbliższym czasie sowicie opłacą. Początek tego procesu zauważyć się daje w r. 1922 i 1923 i zapewne progresywnie wykaże i wykazywać będzie dalszą poprawę w następnych latach. Z momentem tym musimy się liczyć, chcąc realne i korzystne nawiązać stosunki handlowe oraz utrwalić się na rynku rumuńskim jako importerzy oraz eksporterzy.

	Import ton	Eksport ton	Import lei (w tys.)	Eksport lei
1919	413·939	169.140	3.767 300	104.384
1920	304.854	1.466.063	6.901.940	3 447 476
1921	013.869	2.667.127	11.706.569	8.129 600
1922	583.851	4.046.106	12.308.364	13 966 023
1923	—	—	17.000.000	24.000.000

W cyfrach tych za lata 1921—1922, oraz 1923 należy brać pod uwagę dewaluację. Uderza jednakże widoczny z cyfr eksport surowców z Rumunji, oraz taniość źródeł nabywczych w Rumunji.

W dolarach wynosił w r. 1923 import 309,124.363, eksport 247,676.070.

Obrót pieniężny w latach 1919 i 1923 przedstawia się następująco (w milj. lei):

	banki	przemysł	handel
1919	700	1.000	132
1920	1.900	2.000	340
1921	2.500	5 100	460
1922	3.300	7.500	1.000
1923	4.000	11.000	1.400

Przy cyfrach tych rzecz oczywista należy brać pod uwagę dewaluację.

Z powyższych cyfr należy wyciągnąć wniosek, że przemysł i handel w Rumunji, który był przed wojną nader ożywiony i obecnie bardzo szybko wraca do normalnych norm przedwojennych. Statystyka rozwoju przemysłowego, a przedewszystkiem naftowego wykazuje, że udoskonalenie techniczne wszelkiej wytwórczości krajowej rozwija się bardzo normalnie i korzystnie. Ostatnie wydarzenia na rynku pieniężnym należy przypisać raczej czynnikom postronnym ewentualnie politycznym jak samemu życiu gospodarczemu Rumunji.

Na tej podstawie budując i na zasadach wypływających z powyżej podanych cyfr normując nasze stosunki gospodarcze z Rumunja, powinniśmy w bardzo krótkim czasie dojść do ożywienia i realnych wzajemnych stosunków, które dla obu państw odbiją się nader lukratywnie, gdyż odpadną korzyści pośredników, które jak dotychczas pozostają w innych krajach.

Jeżeli się rozchodzi o możliwości naszego eksportu do Rumunji, to wchodzą w grę przedewszystkiem wszelkie produkty górnicze i hutnicze, metalurgiczne, galanterja metalowa, szkło i ceramika, naczynia emaljowane, wyroby papiernicze, chemiczne, cukiernicze, wszelkie wyroby włókiennicze i tekstylne, maszyny rolnicze, motory i silniki, traktory, kable, kotły, obrabiarki, aparaty telegraficzne i telefoniczne, wyroby jutowe, konopne, cement, wogóle wszelkiego rodzaju materjały budowlane, chmiel i rośliny lekarskie.

Importować możemy korzystnie wina, owoce (winogrona), orzechy, makuchy, oliwę jadalną, ryby świeże i mrożone, wełnę, tytoń.

Jak już wyżej zaznaczyłem, racjonalne unormowanie stosunków handlowych zależy wyłącznie od należytego zrozumienia naszego rządu, oraz sfer gospodarczych. Sądząc bowiem po rozmowie z poważnym czynnikiem, jakim jest bezwzględnie p. minister Constantinescu oraz późniejszej wymianie zdań z wybitnymi politykami rumuńskimi, po stronie Rumunji znajdziemy największe zrozumienie i poparcie

Rola Hamburga w handlu polskim.

Stosunki między Hamburgiem a Polską w II. kwartale br. rozwijały się nadal, kształtując się dla Polski pomyślnie. W pierwszym rzędzie przyczynił się do tego eksport węgla polskiego przez porty niemieckie, morzem do Anglji, z powodu strajku w tamtejszym przemyśle węglowym. Również ważnym artykułem eksportowym z Polski jest drzewo, sprowadzane chętnie przez Niemców, a to dzięki taniości złotego, robocizny, niskiej taryfie na kolejach niemieckich, dobrej jakości, co wszystko razem czyni że drzewo to jest najtańsze w Europie. Cyfry eksportowe drzewa, importowanego z Polski przez kupców hamburskich były w II. kwartale następujące: słupy do budowy mostów dla Kolonji 130 sztuk, deski do fabrykacji skrzyń 200 do 300 cbm, drzewo budowlane 500 cbm, słupy telegraficzne dla Francji (Bordeaux) 10.000 sztuk, okrągiaki dębowe do regulacji rzek 2.400 cbm, drzewo dębowe do fabrykacji mebli 1200 cbm. Poważnym artkułem eksportowym, przechodzącym przez ręce eksporterów hamburskich zaczynają

być polskie owoce, jak również i jagody; do Anglji bowiem w II. kwartale br. ekspedjowano przez Hamburg 6000 q i 30 wagonów świeżych jagód z Polski. Prócz tego w eksporcie z Polski reprezentowane były następujące towary: drzewo na wywóz do Grecji, rośliny strączkowe do uszlachetnienia, nasiona i rośliny pastewne dla Niemiec i dalszej zagranicy, sztuczny jedwab dla Japonji, Indyj, Południowej Ameryki, plusz dla Argentyny i Chin, wyroby tekstylne dla Chin i Indyj, pstrągi dla fabryk konserw rybnych, masło dla Niemiec, cement dla Grecji. Następnie interesowały się hamburskie koła kupieckie następującemi towarami: solami potasowemi dla Szwecji, owsem, linoleum dla Ameryki Półn. płótnem żaglowem i sztucznym jedwabiem, chusteczkami, khakidrell, drzewem dębowem i bukowem dla Anglji, jelitami do wyrobu kiełbas, sporyszem, cementem, stożkami wełnianemi do fabrykacji kapeluszy. Import do Polski w II. kwartale b. r. wykazał następujące artykuły: tłuszcze roślinne i zwierzęce do fabrykacji mydła do Lwowa — 70 beczek, szmaty 30 tonn, wełny dla Łodzi z Włoch 4 bale, żelazo surowe szweckie i niemieckie 100 do 150 ton, „Bankazinn“ z Indyj holend. 14 bloków. Pozatem importowano do Polski z Hamburga wełnę amerykańską dla Łodzi, broń myśliwską, chemikalja i zwłaszcza szelak z Indyj, skóry surowe z Holandji i południowej Ameryki, cytryny z Włoch, pomarańcze z Hiszpanji, rodzynki z Grecji, śledzie do fabrykacji konserw, tłuszcze roślinne dla fabryk skór, laski spacerowe, rączki i laski do parasoli, sieczkarnie, maczkę rybną, tytoń, zegary, maszyny do liczenia, aparaty radiowe, tkaniny metalowe do fabrykacji papieru i cellulozy, ryż i wanilję.

Wiadomości gospodarcze.

Kronika zagraniczna.

= **Reforma sowieckiego systemu podatkowego.** Komisarjat Skarbu przystąpi w najbliższym czasie do reformy systemu podatkowego na wzór systemów podatkowych państw zachodnio-europejskich. Zasada opodatkowania ludności według jej przynależności klasowej nie ulegnie jednak zmianie. Najniższe podatki płacić będą robotnicy, urzędnicy i emeryci, najwyższe — kupcy, przemysłowcy, komisjonerzy oraz osoby, które dochody swe czerpią z odsetków od kapitału. Taryfa średnia stosowana będzie wobec rzemieślników, właścicieli nieruchomości, służby domowej i zawodów wolnych. Najwyższe opodatkowanie robotników wynosić będzie 30 prc. od ich całkowitego dochodu, opodatkowanie stanu średniego wynosić ma około 35 prc., a klasy „burżuazyjnej“ 40 prc. Minimalna granica dochodów, nie podlegających opodatkowaniu, zostanie podwyższona.

= **Rosja wywozi drzewo do Hiszpanji.** Towarzystwo akcyjne „Mołoga“ w Leningradzie wysłało w tych dniach pierwszy transport drzewa do Hiszpanji.

= **Rosja wywozi do Włoch produkty naftowe.** Rosja wywiozła w miesiącu lipcu r. b. do Włoch 34.543 tonn produktów naftowych.

= **Nafta sowiecka do Holandji.** Rosyjski syndykat naftowy otworzy w najbliższym czasie własne oddziały w Holandji.

= **6.400 traktorów dla Ukrainy.** Ukraińska rada gospodarcza postanowiła sprowadzić 6.000 traktorów „Fordson“. 100 traktorów innej firmy zagranicznej oraz 300 traktorów wyrobu krajowego („Zaporożec“).

= **Urzędnicy carscy otrzymają emeryturę.** Rząd sowiecki postanowił wypłacać od dnia 1 lipca emeryturę wszystkim tym byłym urzędnikom carskim, którzy z emerytury korzystali do dnia 25 października 1917 r. Prócz tego zapomogę otrzymywać będą rodziny zmarłych emerytów.

= **Obniżenie wskaźnika drożyźnianego na Ukrainie sowieckiej.** Według danych pełnomocnika komisarjatu dla handlu w Charkowie, od początku podjętej przez ukraiński rząd sowiecki walki o obniżenie cen na 1 września, ogólny poziom cen na towary, spożywane przez robotników, obniżył się o 9·6 prc.

= **Słabe zaopatrzenie rynku rosyjskiego w towary włókiennicze.** Z Leningradu donoszą, że daje się dotkliwie odczuć znaczny spadek zaopatrzenia Leningradu w towary włókiennicze. Według danych urzędowych zaopatrzenie rynku powyższego w towary bawełniane spadł do 75 prc. w stosunku do zaopatrzenia w lipcu. Zaopatrzenie w towary wełniane wyniosły tylko 62 prc. ilości dostarczonej na rynek leningradzki w lipcu. Również znacznie obniżyła się dostawa innych gatunków towarów włókienniczych. To samo dzieje się w innych centrach zarówno Ukrainy jak i Rosji sowieckiej. Najgorzej jednak ma się sprawa z dostawą towarów dla wsi, gdyż związane jest to z trudnościami przeprowadzenia kampanji zbożowej, a tem samem wykonania planu eksportu zboża rosyjskiego za granicą.

= **Stosunki handlowe między Stanami Zjednoczonymi i Z. S. S. R.** Z Nowego Jorku donoszą, że opublikowany został porządek dzienny konferencji „Narodowego Związku Przedsiębiorców Przemysłowych“, która ma się odbyć 6 października r. b. Na porządku dziennym jest między innymi sprawa zbytu towarów amerykańskich na rynku rosyjskim. W konferencji wezmą udział delegaci amerykańskich sfer handlowych, którzy niedawno odwiedzili Sowiety. Zaznaczyć należy, że na konferencji tegoż związku w 1924 r. wypowiedziano się przeciw nawiązaniu stosunków handlowych z Z. S. S. R. Jednak pomimo decyzji tej, stosunki handlowe w rzeczywistości rozwinęły się na dość dużą skalę. Amerykańska prasa finansowa stoi na stanowisku omawiania tego zagadnienia gospodarczego z pominięciem uprzedzeń politycznych.

= **Budowa fabryk metalurgicznych na Syberji.** Jak wiadomo, znajdują się na Syberji bogate złoża rudy żelaznej. Pomimo to sprowadzano dotychczas na Syberję wyroby żelazne z innych części Rosji, gdyż nie było tu ani jednej fabryki metalurgicznej. Obecnie zamierzają czynniki miarodajne wybudować we wschodniej Syberji w bliskości Petrowska wielką fabrykę metalurgiczną. Na budowę fabryki wyasygnował rząd sowiecki 6.000.000 rubli.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 24. września. (Tel. wł.). Na dzisiejszem zebraniu walutowem zaznaczyła się słabsza tendencja dla Belgji, Paryża i Włoch, mocniejsza zaś dla Wiednia. Obroty przekroczyły 400.000 dol. z czego 25 proc. przypadło na efektywne dolary. Jak zwykle większość obrotów przypadła na waluty amerykańskie. Bank Polski płacił 8.94 za waluty, 8.98 za dewizy. W obrotach międzybankowych i prywatnych dolar 8.98 i pół.

Złotem transakcje średnie po kursie 4.78, 4.79.

Na rynku akcyjnym tendencja mocniejsza.

Dolar o godz. 5 po poł. 8.99 i pół.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 24. września. (Tel. wł.). Londyn 4.85 i trzy ósme, Paryż 2.78 i jedna czwarta, Bruksela 2.68, Rzym 3.70 i pół, Madryt 15.20 i pół, Berno 19.32 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 24. września. (Tel. wł.). Londyn 42.50, Berlin 46.365–46.815, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.48-46.72 Gdańsk 57.10-57.25, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.05-57.20, Wiedeń (czeki) 78.15-78.65, Wiedeń (banknoty) 78-79, Zurych 56-60, Praga 375.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 24. września. (Tel. wł.). Bank Spółek zarobkowych 7, Dr. May 37-36-37, Centrala rolników 0.55.

ZBOŻE.

Lwów, 24 września.

Z powodu utrudnionego dowozu, podaż niedostateczna, przy ożywionym popycie. Tendencja silna, usposobienie ożywione. Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 45—46, pszenica zbiorowa 42.50—43.50, żyto małopolskie 31—32, jęczmień przemiałowy 27—27.50, jęczmień pastewny 24.75—25.25, owies 23.50—24.50, hreczka 27—28 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 września.

Silna tendencja na dolara trwała dziś na lal, jednak kurs nie podniósł się znacznie, wahając się około 9 zł. za dolara. Jak już zaznaczyliśmy, nastroje te są skutkiem niepewnej sytuacji na terenie sejmowym.

Giełda oficjalna nadal bezczynna. Składa się na to przedewszystkiem brak dewiz, które wobec ef. waluty wykazują agio, dochodzące do pół procent. Brak dewiz płynie przedewszystkiem z osłabienia się eksportu, które daje się zauważyć we wszystkich prawie gałęziach.

Na wysokie ceny na rynku tutejszym uskarżają się zarówno eksporterzy bydła i nierogacizny, jak i zboża, którego wskutek złych omłotów zupełnie prawie na eksport niema.

Pozatem wpływające do kraju dewizy wskutek zaostrzonego obowiązku odprowadzania i korzystnego kursu Banku Polskiego, są przeważnie sprzedawane Bankowi Polskiemu, który bardzo niechętnie kupuje ef. dolary, tak, że banki prywatne nie otrzymują od eksporterów prawie żadnych dewiz.

Giełda akcyjna po wczorajszej zniżce ochłonęła nieco, wykazując w niektórych papierach poprawę kursów. I tak: robiono dziś Bank Przemysłowy 17 gr., Chodorów 100 i 101 zł., Cmielów 23 gr., Gazolina 2.30 zł., Niemojowski 46 i 47 gr., Oikos 33 zł., Parowozy 31 gr., Tespy, w których było dużo transakcji, 17.30, 17.50, 17.45, 17.55 i 17.75 zł.

Z niekotowanych Gazy Wschodnie 15 i 15.75 zł., Jaworzno 14, 14.15 i 14.20 zł.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje 24 września	Transakcje 23 września	Transakcje 22 września
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	0·17	0·18	—
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	—	—	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	100—101	101·00	101 103
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	—	—	6·25
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Cmielów	0·23	0·35—0·22	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	—	1·50
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	2·30	—	2·40—2·35
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	0·46—0·47	0·46—0·47	0·45—0·47
—	2.625	—	1·00	Oikos	33·00	0·33	33·00
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	0·31	0·32	0·35—0·36
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	—	0·42
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	—	3·75
—	5.000	25	3·50	Tespy	17·30—17·75	17·50—17·75	18·50
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·50	Azot	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	0·06¼	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	15·00—15·75	15·00	16·75
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	—	—	1·40
—	500	—	0·15	Gazociągi	—	0·32	—
1·50	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	14·00—14·20	13·75—13·60	14·60
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	0·16	—
0·10	—	10	1·40	Lesienice	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Oikusz	—	0·70	—
10·00	2.016	10	40·00-45·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	0·60	—
—	—	—	25·00—30·00	Schon	—	—	—
11·00	100000	100	60·00—62·00	Bank Polski	—	85—86	—

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych.

Lwów, 24 września 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	0 00	
Nowy York	„		
Nowy York kabel	„		
1 Funt szterling	„	00·00	
100 Franków belgijskich	„	00·00	
100 „ francuskich	„	00·00	
100 „ szwajcarsk.	„		
100 Florenów holendersk.	„	000·00	
100 Kor. czecho-słowack.	„		
100 „ duńskich	„		
100 Szylingów austrjackich	„		
100 Marek niemieckich	„		
100 Lei rumuńskich	„		
100 Lirów włoskich	„	00 00	
100 Dynarów jugosłowian.	„		

Dolar ef. w prywatnych obrotach zł. 9·—.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 24 września 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·94	Lir włoski	zł.	32 90
Nowy York	„	8·98	Guld. hol.	„	360·00
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·55
Funt ang.	„	43 68	„ szwedz.	„	240 20
Fr. szwajc.	„	173 90	„ duńska	„	238 50
Fr. franc.	„	24 90	„ norw.	„	196·25
Fr. belg.	„	23·80	Szyl. austr.	„	126·50
			Marka niem.	zł.	2·13 80

Złoto:

Gram złota	zł.	5·96	Kor. austr.	zł.	1·81
Dolar	„	8·98	„ skand.	„	2·4
Dukat	„	20·50	Marka niem.	„	2·13
Guld. hol.	„	3·61	Rubel	„	4·51
Funt ang.	„	43·63	Fr. un. łać.	„	1·73
		Funt turecki	zł.	39·19	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 24 września 1926. (Pat).

Dolary ameryk.	8·97	8·99	8·95
Sztokholm	— —	— —	— —
Belgja	24·10	24·16	24·04
Belgrad	— —	— —	— —
Bukareszt	— —	— —	— —
Holandja	361 50	362·40	360·60
Kopenhaga	239 65	240 25	239 05
Londyn	43 78	43·89	43·64
Nowy York	9·00	9·02	8·98
Paryż	25·12	25 21	25·09
Praga	26 72	26·78	26·66
Szwajcarja	171·35	174 79	171·91
Wiedeń	127·30	127 62	126·96
Włochy	33 25	33 33	33·17

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 24 września 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	14·31	Kopenhaga	zł.	137·40
Londyn	„	25·11	Sofja	„	3·75
Nowy York	„	5·17	Praga	„	15·32
Belgja	„	13 77	Warszawa	„	100·00
Włochy	„	18 98	Budapeszt	„	72·00
Hiszpanja	„	78 60	Białogród	„	9·14
Holandja	„	207·30	Ateny	„	6·48
Berlin	„	123 25	Konstantynopol	„	2·68
Wiedeń	„	73·02	Bukareszt	„	3·73
Sztokholm	„	138 40	Helsingsfors	„	13·13
Oslo	„	113·40	Buenos Aires	„	210 50

tendencja: ustępliwa.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 września 1926. (Pat)

Nowy York	485·00	Hiszpanja	31·98		
Holandja	12·11	Portugalja	— —		
Francja	175·40	Dania	13·27		
Belgja	182 75	Szwecja	18·15		
Włochy	132 25	Norwegja	22 13		
Niemcy	20·38	Helsingsfors	192·75		
Szwajcarja	25·11	Praga	16·81		

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 24 września 1926. (Pat)

Londyn	175·51	Dania	960·30		
Nowy York	36 15	Holandja	1448		
Belgja	96 75	Norwegja	792 56		
Hiszpanja	550 51	Szwecja	967 00		
Włochy	132 50	Rumunja	19 50		
Szwajcarja	629 00	Niemcy	861·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 24 września 1926. (Pat)

Amsterdam	285·40	Madryt	167·80		
Belgrad	12·49	Medjolan	25·92		
Berlin	168 35	Nowy York	707·10		
Bruksela	18 86	Paryż	19·53		
Budapeszt	59·01	Praga	21·94		
Bukareszt	3·64	Sofja	5·11		
Oslo	154·00	Sztokholm	188 95		
Kopenhaga	187 80	Warszawa	78·65		
Londyn	34 33	Zurych	136·63		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 września 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	— —	10 pr. poż. kolej.	150·00
4 pr. poż. dolar.	71·—	5 pr. poż. konw.	47 50

Akcje:

Bank Polski	87 50	Fitzner Gamper	2·60
Bk. Dyskt. Warsz.	8 25	Lilpop	1·95
Bk. Handl. Warsz.	3·50	Modrzejów	3·95
Pol. Bk. Przem.	0·16	Norblin	1 25
Bk. Zachodni	1·55	Ostrowieckie	7·15
Bk. Zw. Sp. Zar.	— —	Parowozy	0 91
Kijewski	0 18	Pocisk	0·10
Puls	0 00	Rohn Zieliński	0·—
Spiess	— —	Rudzki	1·80
Elektryczność	00 00	Starachowice	2·15
Siła i Światło	25 00	Ursus	1·55
Chodorów	101 00	Zieleniewski	— —
Czersk	0 40	Żyrardów	12·80
Częstocice	1 45	Borkowski	1 41
W. T. F. Cukr.	2 70	Syndykat Roln.	0 00
Firley	0 52	Haberbusch	00 00
W. T. K. Węgla	68 50	Spirytus	2·00
Polska Nafta	0 38	W. T. T. Zegl.	0 00
Bracia Nobel	2 15	Cmielów	— —
Cegielski	— —	Sole potasowe	— —

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 września 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	0.—	Pocisk	— —
Bk. Hipoteczny	0 —	Górka	25·—
Pow. Bk. Kred.	0·—	Tepege	0 00
Bk Małopolski	0·—	Nafta	0 41
Bk. Komerc.	0·—	Pezet	— —
Bk. Handlowy	— —	Oikusz	— —
Bk. Zw. Sp. Zar.	7·—	Pokucie	— —
Z. B. K.	— —	Syndykat kosz.	— —
Tohan	0·21	Gazy	— —
Pharma	— —	Trzeb. Tłuszcz	— —
Zieleniewski	— —	Krakus	0·—
Cegielski	— —	Cmielów	— —
Trzeb. Zel.	— —	Siersza elektr.	0 25
Parowozy	— —	Chodorów	103 —
Niemojowski	0 40	Piasecki	5 12
Siersza górnicza	— —	Chybie	2·10

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 24 września 1926. (Pat)

Skoda	— —	Bk. Małopol.	— —
Zieleniewski	105	Bk. Hipoteczny	— —
Fanto	1128	Nafta	120·00
Karpaty	105 1	Mrażnica	— —
Galicja	1155	Tepege	— —
Schodnica	140	Browary	100·—
Siersza	39	Rakszawa	— —

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KAMIENICĘ albo Willę z komfortowem mieszkaniem 5—6 pokoji wolnych, kupi Truchanowicz, Kopernika 22, telefon 446 8268

DO SPRZEDANIA para rasowych, młodych 4-ro letnich koni, uprząż, klacz Łusaczka oraz wiedeński, elegancki na gumach Kutschierfaeton. Wiadomość Szeptyckiego 8 od 8—10 i 3—6. 8271

FORTEPIAN „Dörra" mało używany, znakomity sprzedam. Kopernika 26 parter, oficyny — Skleniarski. 8267

WAŻNE dla Pań! Kapelusze damskie po cenach reklamowych poleca Helena Müller, Nabielaka 45 Przeróbki od siedmiu złotych. 7988

OBUWIE w najlepszym garunku na sezon jesienny poleca katolicki magazyn pod firmą „Jot-Es" plac Kapitulny 1 2, I p. 7467

BIŻUTERJĘ wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 18-48. 7328

FORTEPIANY pianina, fisharmonie sprzedaje ratami, kupuje gotówką. Nowacki, Pańska 17, 8115

TANIE i wykwintne kapelusze poleca Salon Mód Bożeny Sołtys, ul. Akademicka 3, II. p. Przyjmuje przeróbki. 8134

SAMOCHODY Essex 9/40 K. M. 6 cylindrowe od 1.500 dol. **samochody Hudson** 27/70 K. M. 6 cylindrowe od 2.6[illegible] dostarcza Zastępstwo na południową Polskę **„Cyclotar"** Sp. z o. o Lwów, Romanowicza 9. 8126

PIŁY Kuhlera, pasy skórzane fabrykat **Budischowsky** polecają ze składu „Zakłady Techniczne" Lwów Jagiellońska 17 8163

MOTOCYKL ang. z wózkiem sprzedam, Kpt Waszkiewicz, ul. Kleparowska, koszary 26, pp. Od 8—16. 8291

ZBIORY przyrodnicze okazyjnie sprzedam, Kpt, Waszkiewicz, ul. Kleparowska, koszary 26 pp. Od 8—16. 8242

SAMOCHODY „Praga" osobowe — ciężarowe. Jeneralna Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. 8288

PARCELE tanio sprzedam ul. Szymonowiczów. Wiadomość Isakowicza 22. 8319

WILLĘ sprzedam. Listy pod „Willa". Biuro Sokołowskiego Jagiellońska 7. 8321

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze i kompletne urządzenia używane i nowe, oraz **Antyki** poleca po umiarkowanych cenach **Fr. Zieliński, Kołłątaja 5** **stolarnia w podwórzu.** 8325

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

SZCZOTKI różne, rogóżki kokosowe, terpentyna, wosk, masę podłogową, trzepaczki, sznury do bielizny itp. poleca 8153
JÓZEF KOLEŻAŃSKI
Lwów, ul. Batorego l. 34-a.

DRZEWOSTAN BUKOWY
z dobrymi warunkami eksploatacji i wywozu **poszukiwany.** 8306
Łaskawe zgłoszenia pod „Buczyna" do Administracji.

PIERZE i poduszki najsumienniej wypełniane poleca 7329
WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2.

DLA UCZNIÓW!!
Skrzypce, mandoliny, gitary i wszelkie instrumenty muzyczne po cenach przystępnych poleca
FRANCISZEK NIEWCZYK
LWÓW, UL. GRÓDECKA 2b
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych. Telefon Nr. 25-76.

KOŁDRY ZIMOWE,
koce wełniane, materace, poduszki, prześcieradła, sienniki itp. poleca najtaniej **KAZIMIERZ SKIBIŃSKI** **Lwów, ul. Kopernika 4,** — (tylko naprzeciw Szkowrona). 7308

Parasole i Parasolki
w wielkim wyborze zawsze na składzie własnego wyrobu poleca chrześcijańska firma
MARJI BŁMOWEJ, - Lwów, Wałowa 9.
wykonuje się wszelkie naprawy i pokrycia. 7122

L. 5276/26

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat m. Sanoka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Inżyniera miejskiego.

Termin do wnoszenia podań wyznacza się do dnia 30 września br. Wynagrodzenia według IX grupy uposażenia urzędników państwowych plus 15% dodatku komunalnego.

Warunki przyjęcia:
a) Obywatelstwo polskie,
b) Dowód ukończenia studjów technicznych i złożenia przepisanych egzaminów,
c) Wiek nieprzekroczonych lat 30.
d) Fizyczne uzdolnienie i moralne prowadzenie się.

Wykazujący się dłuższą praktyką zawodową będą mieli pierwszeństwo, przyczem może być uwzględnione przekroczenie wymienionego pod c) wieku.

Sanok, dnia 20 września 1926.

8268 Burmistrz: **A. PYTEL** w. r.

75% taniej niż wszędzie 75%
Firanki, kapy, koronki, motywa file i klockowe ręczne roboty u firmy 8327
C. FREILICH, Sykstuska l. 21.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej Lwów, Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwintne kucharki, kucharzy, bony, służące, wszelką służbę dworską, restauracyjną. 8301

POSZUKUJĄ posad pielęgniarki: do dzieci, jedna do chorych i starych Pełczyńska 5, II p. 8315

SPOKOJNA, uczciwa, skromnych wymagań osoba z dobremi poleceniami, zajmie się kuchnią i domowemi czynnościami u 1—2 osób tylko za wikt bez dopłaty. Zgłoszenia listowne Administracja Słowa dla „Eugenji". 8310

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

NAJSZYBSZA metoda wyuczenia języków nowożytnych **„Ecole française"** Batorego 34. 7922

DAME française donne leçons simples ou collectives: Prix modérés, Wązka 8 II p. (początek Łyczakowskiej. Visible de 1 à 4 heures. 8147

MARJA MICHAŁOWSKA b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Kosji udziela lekcji muzyki. Obozowa 6, II p. od 2—5. 7948

LEKCYJ muzyki udziela dyplomowana nauczycielka, uczenica prof. Lalewicza. Zgłoszenia do „Ateneum", ul. Badenich 9 8326

LWOWSKIE Liceum Muzyczne pl. Marjacki 10. Wpisy 3—5 8324

LEKCJE zbiorowe koronkarstwa i innych artystycznych oraz praktycznych robót ręcznych rozpoczynam 1 października. Wyspiańskiego 7 a I p. m. 5. 8274

Kursy kroju i szycia
w Wyższej Szkole Kroju Damskiego
M. Kozłowskiej
rozpoczyna się dnia 1-go października wpisy od 12—7, Akademicka 22, 8328

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

DO wynajęcia duży pokój frontowy umeblowany wytwornie z osobnem wejściem. Pełczyńska 2, II. p. ostatnie drzwi. 8150

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby, Turecka 3 m. 12. 8251

3 DUŻE pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia ul. Sapiehy 47, 8318

POKÓJ dla 2 studentek z utrzymaniem Zbarazka 2 parter. 8314

STUDENTA z utrzymaniem lub bez przyjmę. Zielona 37, II p. Różycka. 8303

WYNAJMĘ pokój słuchaczowi techniki, wszechnicy etc. od 5—6 Potockiego 11-a II p. 3 razy dzwonić. 8306

POKÓJ wygodnie urządzony dla solidnej osoby Supińskiego 10, drzwi 4. 8311

POKÓJ umeblowany duży frontowy z prawem używania łazienki dla jednego lub dwóch panów zaraz do wynajęcia przy ul. Szaszkiewicza 2, I p. Wiadomość między 2—3 pop. drzwi nr. 4. 8309

WYNAJMĘ pokój dla studentek blisko uniwersytetu. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Staranie". 8320

DWA pokoje (salon i sypialnia) wykwintnie umeblowane małżeństwu bezdzietnemu, lub pojedynczym osobom wojskowym lub cywilnym wynajmę. Wiadomość pod „Dwa" do Słowa 8331

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM legitymację Nr. 4580 zgubioną z portfelem wraz z dokumentami, znalazca zwróci Franciszkowi Bilickiemu, kanc. sądowemu w Lutowiskach powiat Lisko. 8335

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ADWOKAT Dr. Stanisław Cisek w Radz echowie przyjmie zaraz rutynowanego koncypienta. Kandydaci podadzą pisemnie rodowód dotychczasową praktykę, warunki. 8217

PRAKTYKANT z dobrego domu miejscowy zostanie przyjęty w handlu Karola Krupińskiego, Akademicka 4. 8230

ROŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

DZIERŻAWY majątku względnie administracji poręczającej szukam, obszaru 200—500 morgów z inwentarzem Inwentarz kupuję względnie płacę właścicielowi tytułem procentu połowę czystego dochodu co roku pozostałego po opłacie czynszu. Szczegółowe warunki miejscowości, odległości od szosy i kolei, obszaru, kultur, inwentarza, wysokości czynszu podać proszę pod „Agronom", Biuro Stattera, Kraków, Rynek 8 8261

PRACOWNIA trykotarska Kochanowskiego 68 parter prawy, przerabia swetery na kamizelki, wykonuje pończochy, skarpetki, nadróbki. 7964

MASAŻ odtuszczający i wzmacniający, rozprowadzanie złogów w mięśniach i stawach, ceny przystępne. Katarzyna Szestakowa, Lenartowicza 11 b. 8144

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15 98. 8317

PRZYWIOZŁAM świeżny, płynny rouge na wargi. Przyjmuję między 3—5 przy ul. Lelewela 17 parter drzwi na lewo. 8316

POSZUKUJĘ pianina do wypożyczenia na dłuższy czas Listy do administr. pod „20—30". 8312

WYPRAWY ŚLUBNE
i wyprawki dla pp.
STUDENTÓW
jak: **kołdry, koce wełniane, materace, poduszki, pierze wiejskie, sienniki, c861 prześcieradła, poszewki i t. p.**
poleca bajecznie tanio
W. LIŻYCKI, LWÓW, KOPERNIKA 3.

NA MATERACE
fabryczny **WŁOSIEŃ I TRAWĘ** morską
poleca najtańsze źródło 6913
KLARFELD Lwów, Słoneczna 16.
UWAGA!!! włosień jest czysty i **dezynfekcjonowany** dlatego tworzenie się moli i robactwa wykluczone.
Żądajcie materace tylko z takiego włosienia.

PROF. R. WACEK. **DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.**
ROWEREM PO EUROPIE
TOM I.
260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI,
BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BAŁKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIWIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.
DO NABYCIA W BIBLJOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA", LWÓW, ZIMOROWICZA 15.
3·50 zł. Cena egzempl. z przesyłką pocztową 3·50 zł.
Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowem.

MĘSKIE KOSZULE
KOLOROWE I BIAŁE 7216
po najniższych cenach sprzedaje
STANISŁAW MOTYLEWSKI
LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

SPAWANIE 7123
najtrudniejszych części maszyn i kotłów parowych z wszelkich metali uskutecznia precyzyjnie pod osobistem kierownictwem
Specjalista Spawacz
E. KOZŁOWSKI
LWÓW. RYCERSKA 11.

Szczoteczki
DO ZĘBÓW
POLECA NAJTANIEJ 7124
LUDWIK MOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3. TELEFON 689.

PIECE żelazno-szamotowe
PIECE Dauerbrand
PIECE kaflowe 8261
poleca
MASTALSKI I KONDRATOWSKI
Lwów, ul. 3 Maja 2.
Telef. 267. Telef. 267.
cegła ogniotrwała, cement, gips, płytki posadzkowe itd.

TEATR WIELKI
Sobota, dnia 25 września 1926 r.
Początek punktualnie o godz. 7·30 wiecz.
Kobieta - wino i dancing
Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.
OSOBY:

T. Wareński, ob. ziemski	Jan Guttner
Kazimierz jego wnuk	E. Dobrowolski
Pani Wanda	Hryniewiczówna
Konstanty Borkiewicz jej mąż, urz. min. skarbu	Wacław Zabielski
Madzia, kuz. Wareńskiego	Helena Rapacka
Franciszek, służący	Wł. Brochwicz
Ogrodnik	Ant. Szczepański
Walek	A. Żelichowska

Rzecz dzieje się w majątku Wareńskiego pod Warszawą.

TEATR NOWOŚCI
Sobota, dnia 25 września 1926 r.
Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz.
Hrabina Marica.
Operetka w 3 aktach Juljusza Brammera i Alfreda Grünwalda, muzyka Emeryka Kalmana. Przekład Andrzeja Własta.
OSOBY:

Hrabina Marica	Helena Miłowska
K. Maurycy Dragomir Popolescu	Alfred Kowalski
Baron Koloman Župan, dziedzic z Warażdynu	Michał Tatrzański
Hrabia Tassilo Endrödy-Wittenberg	M. Wawrzkowicz
Liza, jego siostra	Halina Rapacka
Karol Stefan Liebenberg	R. Bojanowski
Ks. Bożena Cuddenstein z Chlumeczu	A. Kasprowiczowa
Peniżek, jej kamerdyner	Stefan Szosland
Ilka Dambrósy	A. Żelichowska
Czeko, stary sługa Maricy	M. Kopczyński
Mania, młoda cyganka	Janina Okońska
Conferencier	Fr. Szymański

Goście, panie, panowie, tancerki, tabarin, cyganie, dziewczęta i chłopcy wieiscy.
Akt I Przed pałacem hr. Maricy, akt II i III. w pałacu hrabiny.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.